Rok 1930. Zeszyt 27.

WALKA Z BOLSZEWIZMEM

MIESIĘCZNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY,
POŚWIĘCONY OBRONIE POLSKI
PRZED BOLSZEWICKO-KOMUNISTYCZNYM NAJAZDEM.

Na przełomie.

List Ojca Świętego.

Kto opłaca komunistów.

Akcja Kominternu.

Sytuacja w S. S. S. R.

Cena zeszytu 1 złoty.

TREŚĆ ZESZYTU:

I. *Na przełomie* 33

W POLSCE.

II. *Z frontu wewnętrznego:*

1. *Ludność polska bije komunistów* . . 35
2. *Zjazd komunistów z Polski w Berlinie* . 35
3. *Agitacja komunistyczna wśród bezrobotnych* . 36
4. *Zbrodnicza działalność posłów komunistycznych* 37
5. *Przeciwko prześladowaniom chrześcijan w S. S. S. R.* 39

III. *Państwo narodowe* 40

AKCJA ANTYBOLSZEWICKA.

IV. *Ojciec Święty przeciwko barbarzyństwom komunistycznym w Rosji sowieckiej.* . . 47

V. *Kto opłaca propagandę komunistyczną?* . . 51

AKCJA III-ciej MIĘDZYNARODÓWKI.

VI. *Czerwona Międzynarodówka Chłopska* . . 54

VII. *Rewolucyjna międzynarodówka pracowników transportowych* 55

VIII. *Drugi kongres „przyjaciół S. S. S. R.“* . . 56

W ROSJI SOWIECKIEJ.

IX. *Sytuacja wewnętrzna w S. S. S. R.:*

1. *Chłopi* 57
2. *Robotnicy* 58
3. *Rzemieślnicy i drobni kupcy* 59
4. *Inteligencja* 60
5. *Czerwona armja* 60
6. *Tajne antybolszewickie stowarzyszenia młodzieży.* 61
7. *Ruchy religijne* 61

BŁYSKI PRAWDY.

Bolszewicki militaryzm. — Świat się budzi. — Boją się prawdy. — Bezrobocie w Sowietach. Drożyzna w Sowietach 63

Notatki bibljograficzne . . . . . . na okładce

Walka z bolszewizmem jest pismem, reprezentującem poglądy i działalność Centralnego Biura Porozumienia Organizacyj, współdziałających w zwalczaniu Komunizmu. (Adr. Warszawa, Widok 5)

Zeszyt 27-my ukazał się w lutym 1930 roku.

I. Na przełomie.

„Wezwaniu komunistów do wojny cywilnej trzeba przeciwstawić sztandar solidarności chrześcijańskiej".
Metropolita Eulogjusz.

Czas się wypełnia. Ogrom grozy, ziejącej z piekła na ziemi, piekła zwanego Związkiem Sowieckich Socjalistycznych Republik—rozwiewa obłudną propagandę o rzekomej szczęśliwości w komunistycznym ustroju.

Prawda przychodzi do głosu i zdziera maskę z kłamstwa.

Rząd „robotniczo-włościański", sprawujący krwawą dyktaturę nad ludem rosyjskim, staje przed światem jako oskarżony.

Akt oskarżenia wytacza historja dwunastu lat istnienia komunistycznego państwa. Jako świadkowie stają miljony pomordowanych i męczonych ludzi. Pogwałcone boskie prawa moralne ujawniają swą niezniszczalną siłę.

Jesteśmy w przededniu wielkich wypadków.

Przemówiło sumienie narodów. List Ojca Świętego, piętnujący zbrodnie komunizmu, wstrząsnął głęboko chrześcijanami całego świata. Dotąd bierni, niezorganizowani należycie, patrzeli oni z przerażeniem na małoduszność rządów, grzeszących ustępliwością wobec szalejącej podłości i zbrodni wyznawców leninowskiego pogaństwa. Dziś chrześcijanie poczynają się łączyć do wielkiej krucjaty. Płynie zew po przez wszystkie granice państw świata. Powstaje wielki ruch, którego żadna siła złamać nie jest zdolna, żadna siła go nie powstrzyma.

Bolszewo - komunizm jest nowoczesnem pogaństwem, szczepionem naukowemi metodami. Kieruje komunizmem międzynarodowy spisek, pragnący narzucić światu swoją krwawą, „nieograniczoną żadnem prawem" dyktaturę. Członkowie spisku mówią otwarcie do czego dążą. Codzienne fakty stwierdzają, że słowa ich nie są pustą gadaniną, ale że są naprawdę realizowane. Nie cofają się przed żadnem przestępstwem. Wszystkie środki są dla nich dobre. Już Lenin wpajał w swoich uczniów przekonanie, że „wszystko jest moralne, co jest pożyteczne dla partji komunistycznej". Zrozumiałem tedy się staje, że zabójstwo, gwałt, kradzież, szantaż, oszustwo, szpiegostwo, prowokacja — są wedle poglądów komunistycznych „moralne", skoro mogą przynieść korzyść partji, czyli swojej klice.

Dziś klika ta rządzi terrorem na obszarach, obejmujących szóstą część lądów kuli ziemskiej i kieruje światową organizacją komunistyczną, a jej postanowienia, rozkazy i czyny noszą cechy pospolitej zbrodni.

Propaganda komunistyczna ma na celu dezorganizację wszystkich państw, aby przez tę dezorganizację możliwem się stało wywołanie rewolucji i opanowanie władzy. W oficjalnem sowieckiem wydawnictwie państwowem, zawierającem tezy i uchwały VI kongresu Międzynarodówki komunistycznej, czytamy:

...„Partja (komunistyczna) powinna wykorzystać każdy, bodaj najmniejszy konflikt między robotnikami i kapitalistami w fabryce, między chłopami i właścicielami folwarków, między żołnierzami i oficerami w armji, pogłębiając i zaostrzając te zatargi, w celu zmobilizowania najszerszych mas robotniczych i chłopskich—i przeciągnięcia ich na swoją stronę“ [1]).

Nie o dobro mas komunistom chodzi, lecz o przeciągnięcie ich „na swoją stronę“. I wszystko jest godziwe, co do tego prowadzi: rzucanie fantastycznych obietnic, kłamstwo, szerzenie nienawiści, terror.

Gdyby mężowie stanu państw europejskich zadali sobie trochę trudu i zechcieli starannie przemyśleć takie zjawisko, jakiem jest komunizm, to przestaliby uprawiać haniebną i szkodliwą zabawę, zwaną „utrzymywaniem stosunków dyplomatycznych i handlowych z Sowietami“. Wszystkie bowiem państwa wydają ogromne sumy na walkę z komunistami, wnoszącymi wszędzie rozkład, a równocześnie te same państwa przyjmują przedstawicieli światowej centrali komunistacznej, udzielają im przywileju immunitetu dyplomatycznego, traktują notorycznych kryminalistów narówni z dyplomatami państw kulturalnych!

Czas z tem skończyć!

Świat chrześcijański przejrzał i budzi się z odrętwienia. Coraz mniej ludzi wierzy w bajkę o „raju komunistycznym“. Coraz mniej ludzi pozwala sobie zasłaniać istotę komunizmu teoryjkami o ekonomicznych jego doktrynach. Coraz jaśniej widnieje prawda, że komunizm nie zadawalnia się zrabowaniem obywatelowi wszelkiej jego materjalnej własności, ale że pragnie też zabić w nim duszę. Wzdryga się każdy, w kim sumienie nie zamarło. Rośnie głos protestu. Zaciska się karząca pięść. Nieliczni dotychczas partyzanci akcji antykomunistycznej stają się dziś wodzami tysięcy, ochoczo idących do szeregów w imię szlachetnej idei obrony bliźnich, obrony ognisk rodzinnych, warsztatów pracy, własnej Ojczyzny — przed barbarzyństwem komunistycznych zbirów.

Jesteśmy świadkami rozpoczynającego się przełomu w dotychczasowym biernym stosunku do zorganizowanej zbrodni.

---

[1]) *Tiezisy i rezolucji VI kongressa Kominterna*, stronica 77-ma. Wypusk wtoroj. Gosudarstwiennoje Izdatielstwo. Moskwa. 1928.

II. Z frontu wewnętrznego.

1. *Ludność polska bije komunistów.*

Od pewnego czasu obserwujemy coraz więcej wystąpień ludności przeciwko komunistom. Donosiliśmy już o tem w poprzednich zeszytach, obecnie notujemy nowy dowód zdrowej reakcji *w Wilnie*, w dniu 24 stycznia b. r. W związku z przewiezieniem do Wilna b. posła *Taraszkiewicza, posłowie białorusko-komunistyczni, Dworczanin i Grecki,* usiłowali d. 24 stycznia wywołać w Wilnie demonstracje. W starym ratuszu odbywała się rejestracja bezrobotnych. W tym czasie zjawili się posłowie komunistycznej partji białoruskiej hromady, *Dworczanin i Grecki* i zaczęli przemawiać do zgromadzonych bezrobotnych, w liczbie około 200, wznosząc okrzyki antypaństwowe. Bezrobotni natychmiast zajęli względem tych posłów wrogie stanowisko, wykrzykując: precz z nimi, do Rosji z nimi. Wówczas posłowie, w otoczeniu 15 swoich zwolenników, ruszyli przez ul. Wielką w stronę ul. Zamkowej, aby wywołać demonstrację przed gmachem urzędu wojewódzkiego. Tutaj demonstranci ujrzawszy policję, która wzywała do rozejścia się, porzucili swoich przewódców i rozproszyli się. Opuszczeni przez zwolenników posłowie zaczęli przemawiać do przechodniów na ul. Zamkowej, lecz ci, poznawszy z kim mają do czynienia, usiłowali posłów pobić. Jedynie interwencja policji uratowała posłów, którzy po pewnym czasie udali się na plac Łukiski przed sąd, gdzie w czasie odbywającego się na placu targu usiłowali zorganizować wiec, wzywając ludność do demonstracji celem uwolnienia Taraszkiewicza. W odpowiedzi na to posłowie obrzuceni zostali jajami i błotem i znów ratowani byli przez policję.

2. *Zjazd komunistów z Polski w Berlinie.*

Wykazywaliśmy już nieraz, że bolszewicka Moskwa i Berlin działają solidarnie, o ile chodzi o niszczenie Polski. Bolszewickie pismo „*Prawda*", wychodzące w Moskwie, w nr. 43 zamieściło część sprawozdania ze zjazdu agentów komunistycznych, działających na terenie Polski, który to zjazd odbył się w lutym b. r. w Berlinie. Oficjalnie zjazd ten nosił nazwę „*VII-go kongresu Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Polski*". Podajemy krótkie streszczenie opublikowanej części sprawozdania:

...Kongres stwierdził, że jednem z głównych zadań komun. partji Polski jest walka przeciw wojnie imperjalistycznej i walka w obronie S.S.S.R. W związku z 10 rocznicą wojny polsko-bolszewickiej (kwiecień 1930 r.) komun. partja Polski winna w tym czasie rozpocząć kampanję przeciw planom faszyzmu, w obronie S.S.S.R. i *agitować za solidarnością z armją czerwoną.* Rezultatem tej kampanji ma być ścisły kontakt między partją a robotnikami i wieśniakami, służącymi w wojsku. Osobną uwagę poświęcił kongres zagadnieniom *bezrobocia.* Opracowany został plan szerokiej akcji w międzynarodowym dniu, poświęconym bezrobociu. Postanowiono wytężyć wszystkie siły w celu owocnej agitacji wśród robotników, która ma doprowadzić do *strajku politycznego i demonstracyj.* Będzie to wstępem do walki o „dyktaturę proletarjatu". VII kongres. K.C.K.P.P. stwierdził pewne luki w pracy na wsi. Uchwalono szereg środków, mających temu zaradzić.

...Specjalną uwagę zwrócił kongres na walkę *mniejszości narodowych* z państwem polskiem na terenach „okupowanych". W związku z tem postanowiono szeregiem uchwał walkę tę podtrzymać. I tak: na Górnym Śląsku komunistyczne organizacje partyjne niedoceniały dotąd tej walki. Obecnie mają walkę tę poprzeć i wysunąć hasło „samostanowienia narodów" i walki z uciskiem narodowym. Komun. partja Polski ma odtąd kierować ruchem narodowym (irredentą) „ukraińców" i Białorusinów, pomagając im *aż do oderwania ziem polskich włącznie.* Partja

powinna także przyjąć czynny udział w akcji, jaką prowadzi partja „Zachodniej Ukrainy" w związku z procesem „ukraińskich kontrrewolucjonistów". W sprawach wewnętrznych partji — potępiono prawicowe odchyenie partji (grupa Kostrzewy).

Wreszcie VII kongres stwierdził w związku z ostatniemi konferencjami w Łodzi, Poznaniu i ze zjazdem przedstawicieli organizacyj Warszawy, Białorusi i „Zachodniej Ukrainy", że proces konsolidacji partji dał już poważne rezultaty...

Takie oto są plany bolszewickiej ajentury w Polsce na okres najbliższy.

3. *Agitacja komunistyczna wśród bezrobotnych.*

Ilustracją powyższych uchwał zjazdu K.C.K.P.P. jest ożywiona akcja wywrotowa agentów komunistycznych wśród bezrobotnych. Ciężkie przesilenie gospodarcze, jakie przechodzi obecnie nasze Państwo, stwarza szczególnie dogodne podłoże do rewolucyjnego bolszewizowania mas, gdyż człowiek głodny łatwo poddaje się wszelkim demagogicznym obietnicom i bezkrytycznie wierzy w kłamstwa komunistów.

Oto suche zestawienie pewnej ilości faktów, niezmiernie wymownych w swej treści:

Warszawa. *9.I 30.* — Zaobserwowano wzmożoną agitację komunistów na terenie państwowych urzędów pośrednictwa pracy. Komuniści namawiają bezrobotnych do demonstrowania przed gmachem ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Warszawa. *10.I 30.* — Nieliczna garstka bezrobotnych w liczbie około 30 osób zebrała się na pl. Dąbrowskiego, gdzie usiłowała odbyć wiec; wszystkich niemal demonstrantów otoczyła policja i aresztowała.

Warszawa. *28.I 30.* — *Pochód komunistyczny.* Policja rozpędziła pochód komunistyczny, złożony z około 50 osób młodzieży żydowskiej, zdążający ulicą Królewską. Aresztowano *Abrama Szpajzmana* (Pawia 20) i *Szmula Blajfedera* (Gęsia 48). Pozostali uciekli w panice. Ujęto „sztandar" z napisem: „*Precz z dyktaturą faszystowską! Niech żyje dyktatura proletarjatu! Centralny Komunistyczny Wykonawczy Komitet Bezrobotnych*".

Warszawa. *30.I 30.* — Organizacje znajdujące się pod wpływem komunistycznej *P.P.S.-lewicy* są terenem wzmożonej agitacji wywrotowej. Zredukowani pracownicy kolejowi dyrekcji warszawskiej zorganizowali demonstracje na Nowym Świecie, Placu Dąbrowskiego, ul. Żelaznej. Demonstrantów rozpędzono.

Ozorków. *22.XII 29.* — Doszło do krwawych zaburzeń, wywołanych przez komunistów wśród bezrobotnych. Aresztowano kilkanaście osób za podburzanie tłumu.

Pabjanice. *23.XII 29.* — Na placu Zamkowym miejscowy komunista *Rossak* podburzył antypaństwowem wystąpieniem tłum, który począł demonstrować. Rossaka i kilku innych aresztowano.

Zduńska Wola. *22.I 30.* — Tłum bezrobotnych w liczbie 300—400 osób, podżegany przez komunistów, ruszył pochodem pod magistrat i pod biuro pośrednictwa pracy. W czasie pochodu agitatorzy komunistyczni usiłowali wywołać różne ekscesy. Wobec tego policja zmuszona była rozproszyć awanturników. Aresztowano głównego agitatora komunistycznego *Ignacego Fronczka.*

Zawiercie. *30.I 30.* — Bezrobotni, podburzani przez komunistów, wtargnęli do biur magistratu i opanowali je. Zajście zlikwidowała policja.

Sosnowiec. *22. 1. 30.* — Tłum bezrobotnych, któremu policja uniemożliwiła odbycie wiecu obok gmachu kina „Zagłoba". sformował pochód demonstracyjny pod magistrat. Podburzony przez komunistów, tłum za-

czął rzucać wrogie okrzyki pod adresem policji, nawołując do rozbrojenia policjantów. Niektórzy agitatorzy komunistyczni rzucili się na policjantów i usiłowali wyrwać im karabiny z rąk. Dzięki taktowi policji udało się w spokojny sposób zlikwidować awanturę. Siedmiu agitatorów komunistycznych, znanych z wystąpień antypaństwowych, aresztowano.

Poznań. *10. I. 30.* — W sprawie awantury w PUPP. ustalono w czasie śledztwa, iż była to akcja zorganizowana przez komunistów. Aresztowano niejakiego *St. Kaźmierczaka*, który owego dnia rozdawał ulotki komunistyczne bezrobotnym. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja doprowadziła do wykrycia składu wielkiej ilości bibuły komunistycznej. Aresztowano agitatorów: *Chwiałkowskiego*, radnego P.P.S.—lewicy, *Stanisława Szymańskiego, Stanisława Błażejewskiego i Jakóba Jakóbowskiego*.

Grudziądz. *20. I. 30.* — Bezrobotni w liczbie 700 demonstrowali na ulicach Grudziądza. Tłum domagał się, pod wpływem agitatorów, wypuszczenia na wolność komunistów *Blauzy, Piotrowskiego, Pawlewicza i Zajączkowskiego*. Policja przywróciła porządek.

Lwów. *4. I. 30.* — Tłum robotników poszukujących pracy, zbierający się, jak codziennie, na Wałach Hetmańskich pod pomnikiem Sobieskiego, ruszył pod kamienicę przy ul. Rutowskiego, w której znajduje się państwowy urząd pośrednictwa pracy. Tu przyłączyli się do demonstrujących zebrani petenci urzędu, oraz strajkujący robotnicy fabryki „Strem", poczem wszyscy ławą ruszyli przez rynek w kierunku województwa. U wylotu ul. Ruskiej zastąpili drogę idącemu tłumowi trzej posterunkowi z rewolwerami w ręku. Nastąpiło starcie, w czasie którego kilka osób zostało lekko kontuzjowanych. Aresztowano 5 bezrobotnych.

Rawa Ruska. *22. I. 30.* — W miasteczku Sołtysach komuniści urządzili demonstracyjny pochód i następnie burzliwy wiec. Wywiązała się strzelanina, 5 agitatorów komunistycznych aresztowano.

Drohobycz. *14. I. 30.* — Bezrobotni zgromadzili się w liczbie 1000 w Domu Ludowym, następnie pod wpływem komunistów tłum zaczął demonstrować. Policja zlikwidowała zajście.

* * *

Gazety codziennie umieszczają dziesiątki podobnych lakonicznych wzmianek. Nie wolno nad niemi przechodzić do porządku dziennego. Należy się przy tem spodziewać *wzrostu* agitacji na terenie bezrobotnych, która jest możliwa nietylko ze względu na kryzys gospodarczy, ale i ze względu *na wadliwą naszą politykę społeczną*. Bowiem od przeszło dziesięciu lat demoralizujemy darmowemi zapomogami masy pozbawione pracy, zamiast zorganizować za te same pieniądze warsztaty pracy, roboty publiczne etc. Dziesiątki miljonów złotych wyrzuca się bez żadnej korzyści dla Państwa, przy wątpliwej korzyści dla odbierających darmowe niewielkie zapomogi. Państwo nasze kręci się w tej „zdobyczy socjalistycznej" jak w kręgu bez wyjścia, a tymczasem wypadki wołają coraz silniejszym głosem o *pozytywne* rozwiązanie tej palącej sprawy.

4. *Zbrodnicza działalność posłów komunistycznych.*

Partja komunistyczna w Polsce jest ekspozyturą Moskwy, jest bandą szpiegów i zbrodniarzy opłacanych przez Sowiety. Regulamin zależności komunistycznej partji w Polsce od Moskwy opublikowaliśmy w roku 1928 w zeszycie III (10) na str. 18-ej. Również opublikowaliśmy instrukcje bolszewickie (w zeszycie II (9) roku 1928) dla komunistów-posłów. Wedle tych instrukcyj:

„...Każdy poseł-komunista w parlamencie musi zawsze pamiętać, że nie jest „prawodawcą" pośród innych prawodawców, lecz że *jest agitatorem partji, posłanym do wrogiego obozu*".

„...W krajach, w których posłowie-komuniści korzystają jeszcze, stosownie do praw burżuazyjnych, z nietykalności poselskiej, *nietykalność ta winna służyć nielegalnej organizacji i propagandzie partji...*"

A więc nietykalność poselska wedle instrukcyj komunistycznych ma być nietykalnością zbrodni, uprawianej przez komunistów.

W zeszycie 24 z roku 1929 na str. 208 podaliśmy dokumenty, przedstawiające wywrotową działalność *posłów komunistycznych*, prowadzoną w myśl powyższych instrukcyj. Dziś znów publikujemy małe, ale wymowne zestawienie:

Warszawa *16. XII. 29.* — Na miejsce *posła komunisty Henryka Bitnera* wchodzi *Aron Szpicberg*, biuralista z Łodzi. Szpicberg znajduje się obecnie w więzieniu karnem w Piotrkowie, gdzie odsiaduje czteroletnią karę *za działalność antypaństwową.*

Warszawa *28. I. 30.* — Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę Stanisława Maciaszka, włościanina z pod Dęblina. Był on oskarżony o zaofiarowanie *posłom komunistycznym* papierów, dotyczących urządzeń obronnych państwa. Sprawa wyszła na jaw wskutek rewizji, dokonanej w księgarni komunistycznej pod firmą „Książka". Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozakowskiego skazał Maciaszka na 6 lat więzienia.

Lwów. *20. I. 30.* — Agitatorzy komunistyczni z *posłem na sejm Walnyckim* na czele, wywołali demonstrację z powodu „tygodnia 3 L" (Luksemburg, Lenin, Liebknecht). Walnyckij wygłosił antypaństwową mowę. Złożono przeciwko niemu doniesienie do prokuratora.

Lwów. *23. I. 30.* — Demonstracje komunistyczne, które miały miejsce w Lubyczy, były wywołane agitacją *posła na sejm Chama.* W ubiegłym roku tenże poseł wywołał zbrojne wystąpienie przeciwko policji w Hrebennem.

Lwów *19. II. 30.* — Komitet centralny Selrobu „Jedność" zwołał do sali imienia Łysenki kongres selrobowców, na którym mieli wygłosić referaty *posłowie Walnyckij i Cham.* Zebranie to, na które przybyło około 150 delegatów, było rozwiązane podczas zagajenia z powodu zwrotów i haseł antypaństwowych. Zgromadzeni próbowali stawić opór policji do tego stopnia, że zdemolowano częściowo urządzenie wewnętrzne sali. Opornych wyprowadziła policja.

Rawa Ruska. *21. I. 30.* — Podczas pogrzebu 2-ch komunistów *komunistyczni posłowie* usiłowali doprowadzić do rozruchów i demonstracyj. Policja rozproszyła tłum demonstrantów.

Wilno. *4. I. 30.* — Dnia 3 stycznia b. r. rozpoczął się w Wilnie zjazd delegatów rad gminnych województwa Wileńskiego. W czasie obrad do sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego, gdzie odbywał się zjazd, weszli bez zaproszenia *dwaj posłowie z białoruskiego klubu poselskiego Kryńczuk i Hawryluk*, którzy wobec zgromadzonych uczestników zjazdu poczęli w języku białoruskim wygłaszać antypaństwowe przemówienia. Mimo ostrej interwencji przewodniczącego zjazdu posłowie nie przerwali swoich demagogicznych przemówień. Dopiero interwencja delegatów zmusiła mówców do opuszczenia sali obrad.

Wilno. *11. I. 30.* — W Wilnie został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łukiszkach mąż zaufania *białoruskiego robotniczo-chłopskiego klubu poselskiego Pilecki* który, jak ustalono, prowadził akcję wywrotową i agitację komunistyczną na terenie ziem wschodnich. Aresztowany Pilecki przedtem należał do Hromady. M. in. prowadził on ostatnio organizowanie zjazdu rolników w Berlinie z ramienia bolszewickiego Krestinternu.

Wilno. *31. I. 30.* — Prokuratura zajęła swego czasu około 26 druków, odezw, broszur i t. p. *wydawanych w różnych terminach przez białoruski włościańsko-robotniczy klub poselski.* Wydawnictwa te zawierały szereg enuncjacyj, kolidujących z kodeksem karnym, skutkiem czego prokuratura nakazało wycofanie tych druków i wydawnictw z obiegu. W dniu 30 b. m. władze bezpieczeństwa zarządziły w Wilnie, jak również

w poszczególnych powiatach województwa rewizje. Aresztowano 39 osób z których 19 zwolniono, zaś co do 20 osób wdrożone zostanie postępowanie sądowe za świadome kolportowanie bibuły wywrotowej.

Między aresztowanymi znajdują się *pracownicy sekretarjatu białoruskiego włościańsko-robotniczego klubu poselskiego*, którzy są oskarżeni o należenie do partji komunistycznej.

W wyniku rewizji władze prokuratorskie postanowiły zażądać od Sejmu wydania posłów *Dworczanina, Greckiego i Kryńczuka.*

Grodno. *20. XI. 29.* — Władze bezpieczeństwa w Grodnie dokonały rewizji w lokalu *sekretarjatu białoruskiego powiatowego włościańskiego klubu poselskiego.* W czasie rewizji ujawniono większą ilość bibuły antypaństwowej, instrukcje Kominternu, oraz wiele innego materjału kompromitującego sekretarjat klubu. Ponadto stwierdzono, iż sekretarjat utrzymywał korespondencję z Kominternem przez agentów, którzy nielegalnie przedostawali się przez granicę. W związku z tem aresztowano kierownika sekretarjatu *Stefanowicza*, oraz zamknięto lokal sekretarjatu.

Nowogródek. *3. II. 30.* — W ciągu ostatnich kilku dni władze bezpieczeństwa przeprowadziły na terenie powiatów: nowogródzkiego, baranowickiego, stołpeckiego, szczuczyńskiego, słonimskiego i wołożyńskiego szereg rewizyj *w lokalach białoruskiego włościańsko-robotniczego klubu poselskiego, oraz u poszczególnych osób, pozostających pod wpływami klubu.* W czasie rewizji znaleziono stosy bibuły komunistycznej. Podczas rewizji w oddziałach towarzystwa szkoły białoruskiej oraz w szeregu innych szkół znaleziono również bibułę komunistyczną.

Łódź. *20. II. 30.* — Od kilku dni komuniści starają się wyzyskać ciężkie położenie przemysłu, starając się zorganizować w różnych punktach miasta, a w szczególności w dzielnicach robotniczych, masówki oraz wiece. Wczoraj był zapowiedziany wiec bezrobotnych, który miał się odbyć na placu Leonarda, a na którym miał przemawiać *poseł Rosiak.* Władze policyjne, powiadomione o zamiarach komunistycznych, zastosowały wszelkie środki ostrożności i w tym celu wysłały większe oddziały policyjne na miasto. Na widok mundurów komuniści nie mieli odwagi zgrupować się w większe gromady. Dopiero około godz. 12-ej pojawił się *poseł Rosiak* i usiłował przemówić do zebranych. Policja zezwoliła wprawdzie na przemówienia, lecz nie pozwoliła gromadzić się komunistom. Wobec czego *poseł Rosiak* udał się w kierunku Chojn, a za nim podążyli słuchacze. W ten sposób usiłował *poseł Rosiak* w kilku miejscach zgromadzić wiec, jednakże policja stale rozpraszała gromadzących się, aresztując w końcu kilka osób.

5. *Przeciwko prześladowaniom chrześcijan w S. S. S. R.*

List Ojca Świętego w sprawie prześladowania chrześcijan w S.S.S.R. poruszył głęboko opinję publiczną w Polsce. W marcu rozpocznie się cały szereg wieców protestacyjnych, organizowanych przez dziesiątki organizacyj społecznych. Oburzenie barbarzyństwami bolszewickiemi nie pozwala już milczeć żadnemu chrześcijaninowi, który nosi Boga w sercu i chce służyć sprawie Chrystusa Pana. Sygnalizowano nam wiece i zebrania protestacyjne w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, Wilnie, Lwowie, Krakowie, Przemyślu i innych miastach. Na ostatniej stronie okładki podajemy spis wydawnictw, w których opublikowano dokumenty o męczeństwie naszych braci pod zbrodniczemi rządami bolszewickiego pogaństwa.

* * *

W czternastu państwach wprowadzono specjalne ustawy antykomunistyczne. W Polsce kilkadziesiąt organizacyj podpisało memorjał do Rządu i Sejmu, motywując potrzebę takiej ustawy i u nas i domagając się jej opracowania i uchwa-

lenia przez ciała ustawodawcze. Dziś ogół obywateli naszej Rzeczypospolitej, poczuwający się do współodpowiedzialności za jej losy, popiera coraz bardziej stanowczo myśl uchwalenia niezbędnej ustawy ochronnej. I my też nie spoczniemy, aż dzieło zamierzone zostanie dokonane. Ustawa przeciwko zbrodni komunistycznej *musi być* wprowadzona w życie.

Państwo narodowe.

Pod powyższym tytułem ukazała się książka p. Stanisława Grabskiego, profesora uniwersytetu we Lwowie [1]. Autor, znany szeroko ze swoich poprzednich prac naukowych i społeczno-politycznych, daje w swej ostatniej książce cenne rady i wskazania, jak uczynić Polskę potężną i zapewnić Jej moc i zwartość wewnętrzną. Nie wchodzimy w ocenę całości tej niezwykłej pracy, gdyż przekroczyłoby to zasadnicze ramy zainteresowań i zadań naszego pisma, lecz uczyniliśmy wybór cennych myśli autora i udostępniamy je naszym Czytelnikom. Razem z takiemi pracami prof. St. Grabskiego, jak *Rzym czy Moskwa* i *Stosunki robotnicze*, stanowi obecnie wydana książka niezmiernie doniosły materjał do rozważań nad ustaleniem punktu oparcia dla takiej reformy naszego ustroju państwowego, polityki społecznej, ogólnej polityki wewnętrznej i zewnętrznej—którąby Polskę uczyniła odporniejszą na rozkładowe zakusy czerwonej Moskwy.

...„Naród, to najwyższa wspólnota duchowa, ogarniająca i zespalająca w sobie wszelkie inne solidarności rodzinne, gminne, zawodowe, stanowe, klasowe, religijne, językowe.

Naród istnieje jedynie przez to, że wchodzące w skład jego jednostki stawiają wyżej dobro, całość, trwałość, potęgę narodowej swej wspólnoty ponad wszelkie interesy i dążenia osobiste, jak i innych ugrupowań społecznych, do których należą.

Narodu stworzyć nie można ani nakazem, ani propagandą, ani materjalnemi korzyściami.

Naród tworzy się sam przez zespolenie się mas ludności świadomością wspólnego dziedzictwa, odpowiedzialnością wobec wspólnych przodków za utrzymanie go i obowiązkiem pomnożenia go dla pokoleń.

Narodem staje się lud, który przez wieki sam zbiorową swą myślą i wolą tworzył swe dzieje społeczno-gospodarcze, prawno-polityczne, wojenno-mocarstwowe.

Często się dziś u nas pisze i mówi: gdy odzyskaliśmy niepodległość państwową — polityka nasza nie może nadal być narodową, musi się stać państwową.

Zapewne, nie może być polityka polska obecnie taką samą, jak była w czasach niewoli. Odmienny musi być od dawniejszego stosunek ogółu społeczeństwa do praw i władz

---

[1]) *Państwo narodowe.* Str. 178. Lwów 1929.

państwowych. Zwalczaliśmy je — gdy były to prawa i władze państw zaborczych. Obecnie musimy je szanować i bronić ich przed wszelkim na nie zamachem — bo to są nasze własne prawa i władze.

I gdy jednem z naczelnych zadań naszej polityki narodowej przed odzyskaniem niepodległości było uniezależnić jaknajbardziej od wpływów państwa myśl społeczeństwa, jego życie społeczno-gospodarcze, wychowanie młodzieży, cywilizacyjny postęp mas ludowych, to dziś wręcz odwrotnie, starać się powinniśmy usilnie o jaknajściślejsze zespolenie dążeń wszystkich warstw społecznych do dobrobytu, bogactwa, oświaty, ich klasowe i narodowe ambicje — z ekspansją mocarstwową państwa polskiego.

We własnem naszem państwie polityka wszystkich dobrych, kochających Ojczyznę Polaków musi być polityką państwową. Jest to aksjomat, niepodlegający dyskusji.

Ale z twierdzenia, że polityka polska stała się dziś polityką państwową, nie wypływa bynajmniej, że nie powinna już być polityką narodową.

Cóż to jest bowiem państwo? Czy jest ono samo dla siebie celem?

Państwo jest przymusową organizacją współżycia ludności określonego kraju i jej stosunku, jako zbiorowej całości, do ludności innych krajów.

Cele tej organizacji bywały różne.

Państwo jest organizacją przymusową współżycia. Przymus ten wszakże nie powstaje sam przez się. Ustanawia go zawsze i przeprowadza czyjaś wola. A wola ta nie ustanawia go i nie przeprowadza dla tego tylko, by był jakiś przymus, dla czystej idei autorytetu władzy — lecz dla określonych swych celów.

Niema państwa — bez władcy kraju. Niema władcy kraju — bez świadomości celów tej władzy i woli przeprowadzenia ich.

Frazesem bez treści są słowa: polityka państwowa — gdy nie mówi się, czyjego państwa ma to być polityka.

A więc uznając bez zastrzeżeń, że polityka polska winna być polityką państwową musimy, by twierdzenie to miało realny sens, jednocześnie określić jasno i wyraźnie, czyjem państwem jest Rzplita Polska, kto jest władcą podległego jej prawom kraju, kto jest jej suwerenem.

Konstytucja nasza mówi, iż wszelka władza w Rzplitej od narodu pochodzi, do udziału jednak w formowaniu władz i ustanawiania praw państwowych powołuje całą bez różnicy narodowości ludność osiadłą w granicach państwa polskiego.

W zasadzie więc władcą państwa polskiego jest naród polski, w rzeczywistości dzieli on swą zwierzchnią nad krajem

władzę z wszelkiemi innemi, nieprzyznającemi się doń, a nawet wręcz mu wrogiemi grupami narodowościowemi ludności Rzplitej.

I nietylko mniejszości narodowe, lecz również część stronnictw polskich — wręcz zaprzecza, by władcą Polski był naród polski, głosząc, iż suwerenem jej jest ogół jej ludności, że Polska jest państwem nietylko polskiem, ale polsko-ukraińsko-białorusko-niemiecko-litewsko-żydowskiem.

Spór o to, czy Rzplita jest i ma być państwem narodu polskiego, czy wszystkich zamieszkujących je narodowości, trwa po dziś dzień od pierwszej chwili odzyskania naszej niepodległości.

W Anglji, Francji, Belgji, Holandji, Włoszech — ogół ludności krajów tych czuje się narodem angielskim, francuskim, belgijskim, holenderskim, włoskim.

I gdy ustała w krajach tych monarchja z Bożej łaski, gdy władcami ich przestały być panujące dynastje, a stały się narody, do udziału w ustanawianiu praw i organizacji władz państwowych została powołana cała ich ludność, — bo cała ich ludność w skład narodu wchodziła.

Ale pomimo to nie ogół ludności, jeno naród jest władcą tych państw. Bo nie jest tem samem naród, co ogół ludności, nawet posiadającej jednolitą świadomość narodową. Ogół ludności to żyjące w tej chwili jej generacje. Naród, to duchowa jedność przeszłych, obecnych i przyszłych pokoleń.

Taka jest rzeczywistość zachodnio-europejskich państw. Władcą imperjum brytyjskiego jest naród angielski. I nie dzieli on swego władztwa z hindusami czy arabami, choć stanowią one znaczną większośc ludności imperjum. Tylko w autonomicznych rządach dominjów mają udział, obok Anglików inne narodowości: Burowie w Transwalu, Francuzi w Kanadzie. Również wyłącznym suwerenem Republiki Francuskiej jest naród francuski, a Republiki Niemieckiej naród niemiecki.

Nie było to dla nas korzystne, gdyśmy byli w niewoli niemieckiej. Ale jest to faktem historycznym, że Niemcy, któremi rządził wyłącznie naród niemiecki, pomimo przegranej wojny, utrzymały przy sobie przeważną część zamieszkałego w większości przez Polaków Górnego Śląska oraz Prusy Wschodnie i mają dziś stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

A Austrja, której ministrami bywali obok Niemców—Polacy, Czesi, Słoweńcy—po przegranej wojnie całkowicie się rozpadła.

Wszystkie *rewolucje* wywołane były przez rozterkę woli i myśli warstwy rządzącej.

Tylko taka zbiorowość może być istotnym suwerenem państwa, która posiada jednolitą myśl i wolę, obejmującą całość społecznego współżycia ludności danego kraju i jej

cywilizacyjnego rozwoju, oraz stanowiska wśród innych grup cywilizacyjnych. A zbiorowością taką jest tylko naród.

Gdy minęły już bezpowrotnie w Europie okresy państw rodów, plemion, ludów, hierarchicznych zespołów stanowych, dynastyj — mogą istnieć dziś trwale tylko państwa narodów. Współczesna polityka państwowa — jeśli ma prowadzić państwo do potęgi — musi być polityką świadomego swych celów i zadań historycznych narodu.

A jeśli będzie kompromisem rozbieżnych dziejowych dążeń różnych w skład ludności państwa wchodzących grup narodowych — doprowadzi niechybnie do rozpadnięcia się państwa, tak jak doprowadziła doń Austrję.

Podpisaliśmy w Wersalu traktat, zapewniający prawa mniejszościom narodowym.

Ale jeśli istnieją w Polsce prawa mniejszości narodowych, uważających się jedynie za mieszkańców kraju, i od których Liga Narodów żąda lojalności wobec państwa, w którego granicach żyją, ale nie miłości tego państwa i troski o jego siłę mocarstwową — to w takim razie najprostszym nakazem sprawiedliwości i zdrowego rozsądku jest, by istniało również zagwarantowane konstytucją narodowi suwerennemu prawo większości.

Jesteśmy naprawdę zbyt skromni w poczuciu naszych praw, jako narodu panującego nad swemi ziemiami [1]).

* * *

Naród stać na miejscu w swym rozwoju cywilizacyjnym i mocarstwowym nie może. Bo nie może żaden naród zamknąć się sam w sobie.

Niewątpliwie przepiękny jest ideał powszechnego pokoju i braterstwa ludów i narodów. Wierzący katolik nie wątpi,

---

[1]) „*Walka z bolszewizmem*“ wielokrotnie ogłaszała dane o antypaństwowych poczynaniach mniejszości narodowych, knujących spiski z Moskwą i Berlinem przeciwko Polsce. Prof. St. Grabski uważa, że jednym z głównych środków zmniejszenia szkodliwości antypaństwowych knowań jest ograniczenie wpływu tych mniejszości na sejm, rady miejskie i zarządy gminne. Zdaniem autora, „by to osiągnąć — należy: 1) w okręgach wyborczych sejmowych, w których przy spisie ludności przeszło 50% podało narodowość niepolską utworzyć dwa odrębne koła wyborcze: polskie i niepolskie, dając każdemu z nich 1 mandat, bez względu na liczebny stosunek, przyczem do koła polskiego należeć powinni ci wszyscy, którzy się dobrowolnie przy spisie ludności uznali za Polaków, oświadczyli się za polskim językiem wykładowym w szkole, są członkami polskich stowarzyszeń, spółek, związków — bez względu na swą religję, wyznanie i język domowy; 2) ustanowić takież koła: polskie i niepolskie przy wyborach do rad miejskich, przyznając kołu polskiemu, niezależnie od ilościowego ich stosunku, 75% mandatów radzieckich; 3) zapewnić ustawowo w zarządach gminnych conajmniej połowę miejsc przedstawicielom miejscowych, przyznających się do narodu polskiego obywateli.“

że przyjdzie czas, gdy będzie jeden Pasterz i jedna owczarnia, gdy w całej ludzkości zatryumfuje Chrystusowy nakaz miłości bliźniego. I dziś już powinien wierzący katolik pamiętać, że cnotą jest miłość innych narodów, że dążenie do wywyższenia własnego narodu przez zbrodnie na innych narodach spełniane jest zbrodnią, za którą wcześniej czy później spada na naród jej winny ciężka kara — bo światem rządzą nietylko prawa mechaniki, chemji, fizyki i biologji, prawa wzajemnego stosunku sił — ale i prawa moralne, niedopuszczające budowania dobra na złem, strącające zawsze w przepaść poniżenia tych, co chcą do górnych celów dochodzić niskiemi etycznie drogami [1]).

Ale nie stworzył Bóg świata: ani roślinnego, ani zwierzęcego, ani ludzkiego tak, by wszelkie życie rozwijało się zgodnie i pokojowo koło siebie, by rosła dla siebie tylko kapusta, a obok niej biegały, nie czyniąc jej żadnej szkody—zające, zającom zaś przyglądały się przyjaźnie wilki. Walką jest wszelkie życie.

I tylko przez tysięcolecia walk między rodami, plemionami, ludami, narodami doskonali się ludzkość. I w wyniku tysiącoletnich jeszcze dalszych walk dojdzie dopiero ludzkość do powszechnego zwycięstwa dobra nad złem, do królestwa Bożego na ziemi, do jednego Pasterza i jednej owczarni.

A dziś, jak i za czasów pierwszej dynasti Faraonów, zmagają się między sobą różne cywilizacje, silniejsze wchłaniają w siebie słabsze, lub je ujarzmiają, czy też wypierają z zajmowanych przez nie terytorjów. I gdy zwyciężą wyższe moralnie cywilizacje — ludzkość doskonali się, a gdy zwyciężą niższe — cofa się z drogi postępu.

Tylno narody umiejące i chcące walczyć o poczesne dla siebie miejsce w świecie cywilizowanym są czynnikiem postępu, nietylko swej własnej siły i swego bogactwa — lecz i ludzkości.

Dziejowe dążenia narodu powstają z wiekowych jego doświadczeń, płynących zarówno z jego wewnętrznych przeżyć jak i stosunków z innemi narodami. Przekazywanie z pokolenia w pokolenie doświadczenia te stają się silniejszemi od wszelkich rozumowań nakazami narodowego instynktu.

I tylko zgodne z nakazami instynktu tego programy zadań historycznych narodu i jego polityki państwowej — znajdują w masach oddźwięk, potęgują zbiorową energję, budzą twórczy wysiłek — są więc programami realnemi i słusznemi. Wszelkie zaś programy czy to wewnętrz ej czy zewnętrznej polityki, niezgodne z instyktowemi dążeniami narodu, — choćby opierały się na najdokładniejszej analizie materjalnych

---

[1]) Właśnie dlatego upadnie komunizm, depczący wszelkie prawa moralne i gloryfikujący zbrodnie.

jego sił i najtrafniejszych przewidywaniach ewolucji międzynarodowych stosunków — są fałszywe, bo nie dadzą się zrealizować, nie wywołując koniecznego dla przeprowadzenia ich napięcia woli społeczeństwa.

Ale odmienne są przeżycia i doświadczenia różnych narodów. A wobec tego też różną jest ich myśl historyczna, różne są cele całego ich cywilizacyjnego życia.

A gdy różne są dążenia dziejowe i cele cywilizacyjne życie narodów, więc niema jednej jakiejś najlepszej dla nich wszystkich formy państwowej.

Państwo jest organizacją normującą przymusowo współżycie ludności kraju i jej stosunki do innych ludów i narodów, odpowiednio do celów władcy danego kraju.

Więc dobrą jest organizacją państwa dynastycznego, gdy zapewnia trwałość władzy i potęgę panującej rodziny.

A dobry jest ustrój państwa narodowego — gdy zapewnia narodowi trwałe panowanie nad posiadanem przezeń terytorjum, niezależność i jaknajsilniejszy rozwój własnej cywilizacjnej twórczości oraz przeprowadzenie zarówno w życiu wewnętrznem jak i w stosunku do innych narodów dziejowych swych dążeń — i gdy w tym celu skupia i umacnia wszystkie zgodnie z temi dążeniami działające indywidualne i zbiorowej energje narodu, powstrzymuje zaś sprzeczne z niemi tendencje.

Boć nie o nasze bogactwo, nie o fizyczną moc naszą rozbijały się wysiłki państw zaborczych wynarodowienia nas,— jeno o coraz głębszy i zespalający sobą coraz szersze masy społeczeństwa poczuciem wspólnego obowiązku wobec Ojczyzny patrjotyzm polski.

Im więcej daliśmy Polsce przez szereg pokoleń ofiar krwi i mienia, zawiedzionych nadziei, złamanych bohaterskich porywów, lat straconych w więzieniach, na zesłaniach, na emigracjach tułaczych — tem silniejszą, tem powszechniejszą stawała się nasza miłość Ojczyzny.

To nie bystrość i trafność rozumowania jest podstawą duchowej siły narodu — ale wysoki jego poziom moralny, cnota obywatelska, poczucie obowiązku wobec Ojczyzny, gotowość do podporządkowania jej dobru osobistych i grupowych interesów, ambicyj, upodobań i niechęci.

Bo zlekceważenie jakichkolwiek sił moralnych czy w teraźniejszości, czy w przeszłości, nikczemni naród. A giną narody nikczemne.

* * *

By utrwalić i wzmódz siłę duchową narodu naszego — konieczne jest przedewszystkiem zorganizowanie stanowczej, zdecydowanej opinji moralnej.

Naprawdę szkodliwszy od łajdaka jest uczciwy człowiek, chodzący z łajdakiem pod rękę.

A jakże często się to u nas dzieje.

Szafuje się u nas niesłychanie lekkomyślnie oszczerczemi plotkami — ale następnie bez skrupułu podaje się rękę ludziom, o których przed chwilą mówiło się, że ukradli, oszukali, zdradzili.

Bo jedni boją się okazać niedość tolerancyjnymi — a drugim brak odwagi cywilnej.

Tolerancja jest naprawdę cnotą — ale tolerancja uczciwego, szczerego, choć odmiennego przekonania.

Tolerancja zaś nieuczciwości i moralnej brzydoty jest grzechem, bo jest jej wspomaganiem. A jeszcze większym grzechem jest niesprzeciwianie się złu — by się nie narazić na niechęć silniejszych, czy choćby na drwiny ze swego „zacofania".

Słyszy się u nas często słuszne narzekanie na rozwiązłość obyczajową, szerzoną przez współczesną beletrystykę, teatr, operetkę.

Nie wielu jednak z tych narzekających nie czyta złych książek, nie chodzi na złe przedstawienia. A jeszcze mniej ma odwagę powiedzieć zachwycającym się niemi: nie znam tych powieści czy przedstawień — bo znać ich nie chcę.

Nie tak zachowuje się opinja włoska. We Włoszech nie ośmieli się żaden teatr wystawić sztuki, apoteozującej czy usprawiedliwiającej moralne paskudztwa — bo nie dopuści do tego młodzież faszystowska.

Bo uczciwa opinja włoska jest czynna — a u nas uczciwa opinja jest bierna.

Olbrzymia większość społeczeństwa naszego jest moralnie zdrowa, pragnie poszanowania religji, rodziny, prawa, brzydzi się wiarołomstwem, skrytobójstwem, cynizmem czynów i mowy — ale nie umie zapobiec skutecznie wyszydzaniu swej wiary, propagandzie zdrad małżeńskich, bezkarności zbrodni i bezprawia, bo opinja jej nie reaguje czynnie.

Ta bierność naszej opinji społecznej — jest jedną z najgorszych pozostałości niewoli.

Trzeba umieć powiedzieć wręcz w oczy nicponiom i łotrom, że są nicponiami i łotrami — choćby mieli chwilowo przewagę siły fizycznej, i nie bać się, że te słowa prawdy będą próżną demonstracją. Raz bowiem będą pogardliwie zlekceważone, drugi raz wyszydzone, za trzecim razem wywołają protesty, a za czwartym osobiście uczciwi, ale słabi zaczną się od współdziałania ze złem odsuwać — by potem czynnie je wreszcie zwalczać.

Stanowczą i czynną jest wszakże opinja moralna tylko ludzi niewahających się w sądzie o tem, co jest złe, a co dobre.

Ludzie bez dogmatu — są zawsze słabi wobec bezczelnego zła.

Moralność wyrozumowana jest zawsze chwiejną i wykrętną.

Tylko etyka, oparta na kategorycznych nakazach sumienia, nie zawodzi wobec silnych pokus.

A kategoryczne nakazy sumienia płyną jedynie z żywej wiary religijnej, z pewności niepodlegającej dyskusji, że jest porządek moralny świata ustanowiony przez Boga, i że żadne powodzenie w życiu doczesnem nie uchroni nas od odpowiedzialności w życiu wiecznem za naruszenie tego moralnego porządku.

Siła duchowa narodu opiera się i na wysokim poziomie moralno-religijnego życia jednostek, i na ich cnotach rodzinnych, i na ich uczciwości, i na obowiązkowości zawodowej, i na ich sumienności organizacyjnej we wszystkich zbiorowych poczynaniach — a ponadto na szczególnych jeszcze cnotach narodowych.

Cnotami narodowemi są: 1) wielka ambicja historyczna i silne poczucie honoru narodowego; 3) dbałość o zachowanie narodowej samodzielności, zarówno państwowej, jak ogólno-cywilizacyjnej i gospodarczej; 3) solidarność narodowa, rozumienie i odczuwanie przez zamożnych i oświeconych potrzeb niezamożnych i nieoświeconych i płynąca ztąd sprawiedliwość społeczna; 4) praworządność.

Siła materjalna narodu polega: 1) na jego liczbie; 2) na posiadanych przezeń zasobach gospodarczych.

Liczebnie rośniemy już szybciej od Niemiec. Za lat 20 będziemy mieli większy od Niemiec roczny kontyngent rekruta.

Ale by ten szybki przyrost ludności stał się źródłem naszej potęgi, a nie słabości — trzeba, by szybszy odeń był przyrost również naszego bogactwa. W przeciwnym bowiem razie rosnąć będzie pesymizm życiowy mas ludowych, szczególnie mas małorolnej ludności wiejskiej. A pesymizm życiowy — rodzi nieuchronny rozkład rewolucyjny narodu i państwa".

IV. Ojciec Św. przeciwko barbarzyństwom komunistycznym w Rosji sowieckiej.

Dnia 2 go lutego b. r. ogłoszony został przez Ojca Świętego, Piusa XI, list w sprawie prześladowań religijnych w Rosji. Znaczenie i skutki praktyczne tego doniosłego wystąpienia najwyższego autorytetu religijnego i moralnego na świecie, trudno nawet w przybliżeniu przewidzieć. Jest to akt światowej doniosłości, wyraźnie piętnujący barbarzyństwa komuni-

styczne i nawołujący chrześcijan całej kuli ziemskiej do jednolitej akcji przeciwko bolszewo - komunizmowi. W akcie tym Ojca Świętego wszyscy chrześcijanie zaczerpną siły do zwycięskiej walki z ohydą, podłością i zbrodnią bolszewickich katów.

List Ojca Świętego brzmi w tłomaczeniu polskiem, jak następuje:

Do Czcigodnego Brata Naszego, Kardynała Bazylego Pompili, Biskupa Valletri i Naszego Wikarjusza Generalnego w Rzymie, Pius pp. XI.

Wasza Eminencjo!

Do głębi wzruszają nas okropne i świętokradzkie zbrodnie, które powtarzają się i wzmagają każdego dnia przeciwko Bogu i przeciw duszom niezliczonej ludności Rosji, wszystkim drogim Naszemu sercu przez swe cierpienia, a wśród których jest tak wiele pobożnych i szlachetnych synów i ministrów świętego, katolickiego, apostolskiego, rzymskiego Kościoła, pobożnych i szlachetnych aż do heroizmu i do męczeństwa.

Od pierwszej chwili naszego Pontyfikatu, idąc śladem Poprzednika Naszego, ś. p. Benedykta XV, pomnażaliśmy wysiłki nasze, by wstrzymać okropne prześladowanie i oddalić wielkie nieszczęścia od tych narodów. Zwróciliśmy się również z wnioskiem do państw, reprezentowanych na konferencji genewskiej, proponując, by za wspólną zgodą wydać deklarację, która mogłaby oszczędzić wielu plag Rosji i całemu światu i by w tym celu ogłosić wspólnie, jako uprzedzający warunek przed uznaniem rządu sowieckiego, poszanowanie przez niego sumień, wolności kultów i dóbr Kościoła.

Niestety, te trzy punkty, które miały być przedewszystkiem deską ratunku dla tych hierarchij kościelnych, nieszczęśliwie odłączonych od jedności katolickiej, zostały odrzucone ze względów doczesnych, które z drugiej strony byłyby pewniej osiągnięte, gdyby różne rządy uszanowały przedewszystkiem prawa Boga, Jego królowanie i Jego sprawiedliwość; niestety, po raz wtóry odrzucona została Nasza bezpośrednia interwencja, podjęta dla ocalenia przed zniszczeniem i dla zachowania dla ich tradycyjnego i religijnego użytku naczyń świętych i obrazów, które stanowią skarbiec pobożności i sztuki, drogi dla wszystkich serc w Rosji.

Mieliśmy jednak pociechę, że udało Nam się uratować od grożącego śmiercią procesu i wspomóc skutecznie Głowę tej hierarchji, niestety, odłączonej od jedności z Nami, Patrjarchę Tichona, gdy jednocześnie z ofiar całego świata katolickiego ratowano od głodu i strasznej śmierci więcej niż 150.000 dzieci, żywionych codziennie przez Naszych wysłanników, dopóki ci ostatni nie byli zmuszeni opuścić swą szlachetną pracę, bo tam godzono się raczej na wydanie wyroku

smierci na tysiące niewinnych istot, niż na to, by pozwolić na ich żywienie przez miłość chrześcijańską.

Ta świętokradzka bezbożność zwróciła się ze swą furją nietylko przeciw kapłanom i wiernym dorosłym, wśród których, oprócz wielu innych ofiar, wiernych sprawie Bożej, w szczególny sposób wspominamy Naszych najdroższych synów, kapłanów i zakonnice katolickie, więzionych, zsyłanych, skazywanych do robót ciężkich, z dwoma ich Biskupami, Bolesławem Sloskanem i Aleksandrem Frisonem i z Naszym przedstawicielem dla obrządku słowiańskiego, Egzarchą katolickim, Leonidasem Fiodorowem; lecz organizatorowie walki ateistycznej i „frontu antyreligijnego" zechcieli przedewszystkiem zepsuć młodzież, nadużywając jej naiwność i nieświadomość, i zamiast dać jej naukę, wychowanie i kulturę, które zresztą, jak szlachetność, sprawiedliwość i dobrobyt, nie mogą się rozwinąć i kwitnąć bez religji, zorganizowano ją w „ligę bojowych bezbożników", chcąc pokryć upadek moralny, kulturalny i ekonomiczny bezpłodną i nieludzką działalnością, w której dzieci namawia się do oskarżania swych rodziców, do profanowania i niszczenia gmachów i godeł religijnych, a przedewszystkiem do zbrukania swych dusz wszelkiego rodzaju występkami i najbezwstydniejszemi bałamuctwami materjalistycznemi, a jej przewodniczący, chcąc zniszczyć Boga i religję, doprowadzili do ruiny inteligencji, a nawet samej natury ludzkiej.

Wobec tych nadużyć, któreśmy nie raz jeden z bólem podkreślali w Naszej przemowie na konsystorzu i ostatnio w Naszej Encyklice o wychowaniu młodzieży, nie przestaliśmy codziennie modlić się sami i nawoływać do modlitw za te miljony dusz, odkupionych krwią Jezusa Chrystusa i popychanych, zmuszanych do profanowania swego chrztu, tradycyjnej pobożności swych rodzin do Najśw. Panny, a nawet ostatnich śladów czci i poszanowania, należnego domowemu sanktuarjum. Później, by mieć zapewnioną współpracę w Naszych wysiłkach przeciwko tak wielkiemu złu, ustanowiliśmy specjalną komisję dla spraw Rosji, powierzając jej kierownictwo, jak dobrze Waszej Eminencji wiadomo, Naszemu drogiemu Synowi, Kardynałowi Ludwikowi Sincero. W pierwszych zaraz tygodniach Naszego Pontyfikatu zatwierdziliśmy i opatrzyli odpustem akt strzelisty „Zbawicielu świata, zbaw Rosję" i teraz jeszcze, w ostatnich miesiącach dwa teksty modlitw, w których naród rosyjski poleca się słodkiej Cudotwórczyni z Lisieux, świętej Teresie od Dzieciątka Jezus. Zatwierdziliśmy również powziętą w ubiegłym listopadzie inicjatywę Naszego Instytutu Studjów Orjentalnych, by urządzać naukowe i oparte na dokumentach odczyty, celem zapoznania szerokiego ogółu z niektóremi świętokradzkiemi zamachami, jakie przeprowadza liga bojowych bezbożników na niezmierzonem terytorjum sowieckiem, wy-

chodząc daleko poza i wbrew tekstowi, już samego przez się antyreligijnemu, Konstytucji rewolucyjnej.

Z zadowoleniem stwierdziliśmy, że przykład, dany w Rzymie, w miesiąc potem był naśladowany przez urządzanie odczytów i zebrań podobnych w Londynie, Paryżu, Genewie Pradze i w innych miastach.

Lecz publiczne i urzędowe zgorszenie, płynące z tylu bestjalstw i bezbożności, wymaga bardziej jeszcze powszechnego i uroczystego naprawienia i wynagrodzenia tych niesłychanych szkód.

W czasie ostatnich świąt Bożego Narodzenia nietylko zostały zamknięte setki kościołów, spalone całe masy obrazów, zmuszono do pracy wszystkich robotników i uczniów w szkołach i zniesiono świętowanie niedziel, lecz tak posunięto się daleko, by zmusić robotników fabrycznych, mężczyzn i kobiety, do podpisania deklaracji, stwierdzającej ich formalną apostazję i nienawiść do Boga, pod grozą, że zostaną im odebrane ich karty na chleb, ubranie i mieszkanie, bez czego każdy mieszkaniec tego nieszczęśliwego kraju musiałby umrzeć z głodu, nędzy i zimna. Oprócz tego we wszystkich miastach i wielu wioskach zorganizowano haniebne karnawałowe widowiska, podobne tym, jakie zagraniczni dyplomaci mieli przed oczyma w samej Moskwie, w centrum stolicy w czasie świąt Bożego Narodzenia; widziano przejeżdżające platformy, na których zgromadzona gawiedź, ubrana w szaty liturgiczne, szydziła i pluła na krzyż, i na wielkich samochodach ciężarowych obwożono duże choiny, na których wisiały powieszone za szyję manekiny, przedstawiające biskupów katolickich i prawosławnych. W samem centrum miasta inna grupa wyrzutków młodzieży popełniała wszelkiego rodzaju czyny świętokradzkie przeciw krzyżowi.

Dlatego, pragnąc sami w sposób możliwie najlepszy uczynić akt wynagrodzenia za te wszystkie zbrodnie i świętokradztwa, jak również i w tym celu, by wezwać do wynagrodzenia wiernych całego świata, postanowiliśmy wezwać Waszą Eminencję na dzień uroczystości św. Józefa, 19-go marca do Naszej bazyliki św. Piotra i prosić o odprawienie na grobie Księcia Apostołów Mszy św. ekspijacyjnej, błagalnej i wynagradzającej za tak liczne i tak okropne zniewagi Boskiego Serca, jak również o zbawienie tych dusz, poddanych teraz tak ciężkiej próbie, i o podniesienie ukochanego Naszego narodu rosyjskiego, by ustała wreszcie ta wielka udręka i by jednostki i narody powróciły jak najprędzej do jedynej owczarni jedynego Zbawiciela i Odkupiciela Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Po modlitwie do Serca Najświętszego o przebaczenie i miłosierdzie dla ofiar i dla samych katów, błagać będziemy Najświętszą i Niepokalaną Marję Pannę,

Matkę Boską i Jej przeczystego Oblubieńca św. Józefa, Patrona Kościoła powszechnego, szczególnych opiekunów Rosjan, św. Aniołów i św. Jana Chrzciciela, św. Mikołaja, św. Bazylego, św. Jana Chryzostoma i św. św. Cyryla i Metodego, jak również i wszystkich innych świętych, a w szczególności św. Teresy od Dzieciątka Jezus, której w specjalny sposób poruczyliśmy przyszłość tych dusz.

Prosząc Waszą Eminencję, by wydała odpowiednie rozporządzenia dla przygotowania tej uroczystej suplikacji, jesteśmy pewni, że nietylko duchowieństwo i ludność Naszego Rzymu, lecz także wszyscy Nasi Czcigodni bracia w Episkopacie katolickim i cały świat chrześcijański połączy się z Naszemi błaganiami w tym samym dniu lub w inne święto, uprzednio ogłoszone.

Pewni będąc, że Opatrzność Boska w chwili, przez Nią wybranej, przygotuje i udzieli konieczne środki, by naprawić zniszczenie moralne i materjalne tych niezmiernych przestrzeni, które stanowią szóstą część lądów ziemi, z całym zapałem duszy będziemy trwali na tej modlitwie wynagradzającej i błagalnej, która obudzi — mamy tę ufność — miłosierdzie Boże nad narodem rosyjskim.

W tej nadziei z całego serca udzielamy Waszej Eminencji i wszystkim tym, którzy się złączą z Nami w tej krucjacie modlitw, apostolskiego błogosławieństwa, jako zadatku łask niebieskich.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 2-go lutego, w uroczystość Oczyszczenia Marji Panny, roku 1930, ósmego Naszego Pontyfikatu.

Pius Pp. XI.

V. Kto opłaca propagandę komunistyczną?

W roku 1929-tym pismo *„L'Echo de la Bourse"* w dniu 15 czerwca ogłosiło ciekawe dane, wyjaśniające pochodzenie pieniędzy wydawanych na światową propagandę wywrotową, prowadzoną przez Międzynarodówkę komunistyczną. Zestawiając te dane z całym szeregiem poufnych informacyj możemy dziś wskazać część źródeł, finansujących przygotowywanie rewolucji w krajach cywilizowanych i kolonjach.

Źródło pierwsze, to tajemnicza pozycja w budżecie Rosji sowieckiej, kryjąca się pod nazwą „podstawowe rezerwy Rady Komisarzy Ludowych", czyli bolszewickiej rady ministrów. Pozycja ta wynosi od 100 do 120 tu miljonów rubli rocznie, czyli blisko miljard franków belgijskich. Z tych pieniędzy suma od 70 do 80-ciu miljonów rubli służy wyłącznie

na opłacanie rosyjskiej partji komunistycznej (bolszewików), a suma od 30 do 40-tu miljonów rubli przeznaczona jest na finansowanie stałych komunistycznych organizacyj wywrotowych zagranicą.

Źródło drugie również znajduje się w budżecie Rosji sowieckiej w pozycjach wydatków na „dyplomatyczne i handlowe placówki zagranicą". Jak wiadomo, liczba urzędników w sowieckich poselstwach i misjach handlowych jest niezmiernie duża. Tak np. w Paryżu jest ich przeszło 300-tu, w Polsce również około 300-tu, w Niemczech przeszło 400-tu. Większość tych „urzędników" zajmuje się szpiegostwem, propagandą komunistyczną, kontrolą istniejących organizacyj komunistycznych w danem państwie etc. Przy każdem poselstwie jest oddział G. P. U. (czrezwyczajki). Wszyscy ci „dyplomaci", prowadzący pracę rewolucyjną, płatni są z sowieckiego budżetu komisarjatu spraw zagranicznych i komisarjatu handlu.

Źródłem trzeciem jest handel zagraniczny Sowietów, dający ogromne sumy na akcję wywrotową. Przytem handel prowadzony np. z Polską podtrzymuje komunizm właśnie w Polsce Dla zrozumienia tego faktu podamy jako przykład transakcję, dokonywaną wielokrotnie przez Sowiety z Anglją. Jak wiadomo, bolszewicy mają w ręku monopol handlu zagranicznego i wewnętrznego w Rosji. Korzystając z tego, zakupili — przypuśćmy — zboża za miljon rubli na swoim rynku według ceny *naznaczonej* przez rząd sowiecki, stanowiącej zaledwie 60% w stosunku do ceny tego produktu na rynku międzynarodowym, a również w stosunku do cen wytworów przemysłowych w Sowietach. Bolszewicy sprzedali to zboże w Anglji za 120.000 funtów sterlingów (czyli za 1.200 000 rubli). Przypuśćmy, że 10.000 funtów st. z powyższej sumy pójdzie na pokrycie kosztów transportu i cła, a 60.000 funtów st. na zakup maszyn rolnych dla Rosji; pozostanie więc jeszcze 50.000 funtów st. (500.000 rubli), które przeznaczone są na rewolucyjną komunistyczną propagandę w Anglji. Ale na tem nie koniec. Wobec zmonopolizowania przez rząd sowiecki sprzedaży towarów zagranicznych, zakupione w Anglji maszyny rolnicze na sumę 60.000 funtów st. sprzedane zostaną w Rosji sowieckiej conajmniej za 1.100.000 rubli, za pośrednictwem magazynów państwowych. Cena tak wysoka może być uzyskana dla tego, że rząd sowietów celowo utrzymuje na wyroby przemysłu zagranicznego znacznie droższe ceny, niż istnieją gdziekolwiek na świecie, a równocześnie za półdarmo wydusza zboże ze wsi. Po odliczeniu 100.000 rubli na koszty transportu pozostaje suma 1 miljona rubli, z którą rozpoczęto całą operację. W ten sposób zostaje zachowana równowaga budżetowa. Operację można rozpoczynać od początku.

Oczywiście, że całą powyższą transakcję przytoczyliśmy w sposób schematyczny, pragnąc wyjaśnić czytelnikowi istotę bolszewickiej kalkulacji. W taki sposób, utrzymując stosunki handlowe z Sowietami, sami dajemy im pieniądze na akcję wywrotową.

Czy wszystkie te pieniądze idą zaraz na pokrycie „rewolucyjnych potrzeb"? Naturalnie, że nie odrazu, ale z tych pieniędzy tworzy się przy poselstwach sowieckich i misjach handlowych zagranicą duże kredyty, oddane do dyspozycji Międzynarodówki komunistycznej. Z tych to właśnie kredytów podtrzymywano między in. strajki w Anglji, strajk w Antwerpji, strajk w Łodzi w 1929 roku etc.; z tych pieniędzy opłacono wielu agitatorów wywrotowych, zakupywano broń, finansowano szpiegostwo, zamachy, bunty.

Nie zawsze operacje handlowe Sowietów przynoszą im tak wielkie zyski. Za regułę przyjąć jednak należy, że każdy, kto handluje z bolszewikami, pracuje nieświadomie na zgubę własnego kraju.

Zródło czwarte, to fałszowanie pieniędzy, zwłaszcza dolarów. Gdy „Walka z bolszewizmem" donosiła o tem w roku 1927 [1]) podając nazwiska i fakty, nikt temu nie wierzył. Dopiero wielki proces w Berlinie, który zakończył się w początkach b. r., wykazał całemu światu, że rząd sowiecki od szeregu lat wyrabia fałszywe dolary, funty angielskie, franki francuskie i niemieckie marki [2]). Na rynku europejskim jest szczególnie dużo fałszywych 100-dolarowych banknotów, tak dobrze podrobionych, że dopiero eksperci amerykańskich banków emisyjnych po dłuższem badaniu mogą odróżnić te banknoty od prawdziwych. Obserwacja policyjna wykazała we wszystkich państwach, że rozpowszechniają masowo fałszywe banknoty agenci sowieccy. W przyłapanych kasach partyj komunistycznych znaleziono duże ilości fałszywych banknotów tego samego typu.

Komunistyczne ruchy rewolucyjne w Chinach finansowane są również przez bolszewików fałszywemi pieniędzmi, doskonale podrobionemi. Eksperci twierdzą, że tak dobre podrabianie pieniędzy i w tak olbrzymich ilościach nie jest możliwe przez osoby prywatne, gdyż do tego potrzebne są specjalne laboratorja, duże papiernie i duże specjalne zakłady

---

[1]) Zeszyt III, str. 29—30.

[2]) Mowa o procesie dwóch gruzinów Sadateraszwili i Karumidze, oraz 6-ciu niemców oskarżonych o podrabianie czerwońców sowieckich dla zorganizowania powstania w Gruzji. Oskarżonych uwolniono ze względu na amnestję, ale w czasie przewodu sądowego obrona na czele z doktorem Beerem wykazała, że rząd S. S. S. R. od wielu lat fałszuje pieniądze innych państw!

graficzne, jakiemi tylko państwo rozporządzać może. Wszystkie nici tej brudnej sprawy prowadzą do Sowietów.

* * *

Tak więc, źródłami finansowemi komunistycznej propagandy wywrotowej są: pieniądze wyduszane przez rząd sowiecki z ludu rosyjskiego, pieniądze płynące z handlu zagranicznego Sowietów i pieniądze fałszowane przez Sowiety.

VI. Czerwona Międzynarodówka Chłopska.

„Krasnyj Krestjanskij Internacjonał“, a w skróceniu *„Krestintern“*, czyli Czerwona Międzynarodówka Chłopska, zorganizowana została przez bolszewików w 1923 roku w Moskwie. Jest ona jedną z ekspozytur Międzynarodówki komunistycznej (Kominternu) i rządu sowieckiego. Pisaliśmy o tem obszernie w r. 1927 w zeszycie VII na str. 12 — 17, cytując dokumenty, charakteryzujące wywrotowe cele „Krestinternu“, mającego rozagitować chłopów całego świata i pchnąć ich do buntu przeciwko rządowi i do mordowania właścicieli większych posiadłości ziemskich.

Obecnie bolszewicka *„Prawda“* w numerze z dnia 8 stycznia b. r. zapowiada zwołanie kongresu, organizowanego przez tę międzynarodówkę chłopską. Kongres ma zgromadzić delegatów z wszystkich państw europejskich i odbędzie się w Niemczech. Niemiecki komitet, występujący nazewnątrz jako inicjator, odbył już w tej sprawie zjazd w Wützburgu.

W komunistycznej *„Correspondance Internationale“* z dnia 18 stycznia b. r. znów znajdujemy artykulik o tym kongresie, który „ma zmobilizować chłopów do wspólnej walki razem z proletarjatem“.

Na terenie Polski można zaobserwować intensywne przygotowania do udziału elementów wywrotowych w kongresie. Tak naprzykład w Wilnie powstał „białoruski“ oddział ogólnokrajowego komitetu kongresowego, którego prezesem jest J. Mazol (Wielka 3), mąż zaufania *byłych komunistycznych posłów Balina i Wojewódzkiego.* Mazol obecnie został aresztowany.

W m. Kosowie utworzono powiatowy komitet, we wsi Babicze pow. Dziśnieńskiego i w m. Turgiele pow. Wil. Trockiego gmin-komitety. Również powstało 20 wiejskich komitetów w następujących miejscowościach: we wsi Karpowicze

pow. mołodeczańskiego, we wsiach Mikuliczach i Dziedzinach pow. dziśnieńskiego, w m. Traby pow. wołożyńskiego; w powiecie oszmiańskim: w Oszmianie, Skirdzimach, Gniowcach, Mińkach i Sabalucach; w pow. grodzieńskim w Berestawiczanach, Żabrach, Ejminowcach, Chmieliskach, Staryncach i Pluskałowcach; w pow. słonimskim: w Wostrabie, Wielkich i Małych Szyławiczach; w Baranowiczach i we wsi Nowodworki pow. białostockiego. *Całą pracą organizacyjną kieruje z ukrycia białoruski klub poselski*, będący ekspozyturą komunistyczną, który ma zamiar wysłać na kongres z obszarów województw północno-wschodnich około 100 osób.

Mamy nadzieję, że nasze władze państwowe potrafią udaremnić te antypaństwowe zakusy.

VII. Rewolucyjna międzynarodówka pracowników transportowych.

Niemieckie pismo komunistyczne „*Rote Fahne*" donosi, że „komitet akcji i propagandy rewolucyjnej międzynarodówki pracowników transportowych" zwołuje na dzień 2' lutego b. r. międzynarodową konferencję do Duisburgu. Porządek obrad przewiduje następujące sprawy:

1) Organizacja wspólnej walki marynarzy, wyładowywaczy okrętowych i bezrobotnych — wewnątrz każdego kraju.
2) Organizacja wspólnej akcji wszystkich pracowników transportowych—w skali międzynarodowej.

Konferencja ma zająć się przedewszystkiem rejonem morza Bałtyckiego i Północnego, jak również okręgiem Nadrenji. W tej konferencji zgłosili udział delegaci z Niemiec, Francji, Belgji, Holandji i Szwajcarji. Wychodząc z założenia, że przyjęcie planu Younga przygotowuje wspólną akcję państw „imperjalistycznych" przeciwko Sowietom, konferencja przestudjuje również środki sabotowania tej akcji.

Tyle „*Rote Fahne*". Dodać należy, że owa „międzyna rodówka transportowa" jest organizacją, podlegającą rozkazom Kominternu w Moskwie i ma na celu zdezorganizowanie środków transportu na całym świecie lub w poszczególnych państwach w momencie wybuchu rewolucyjnych rozruchów komunistycznych lub wojny z S. S. S. R. Ta właśnie międzynarodówka w roku 1920 na rozkaz Moskwy paraliżowała dowóz amunicji do nas przez Czechosłowację, Belgję, Gdańsk,

za co płaciliśmy krwią żołnierza polskiego. Nasze władze baczną uwagę winny zwrócić na tę organizację, a to tem więcej, że na wymienionej konferencji miał być również „deegat“ z Gdańska.

VIII. Drugi kongres bolszewickich „przyjaciół S. S. S. R.“

W roczniku 1927 w zeszycie IV na str. 6—11 podaliśmy informacje o bolszewickiej organizacji W.O.K.S. (wsiesojuznoje obszczestwo dla kulturnoj swiazi s zapadom), mającej na celu propagandę bolszewicką wśród inteligencji państw cywilizowanych. Na skutek starań tej organizacji, zależnej całkowicie od Komintermu i rządu Sowietów, poczęto tworzyć koła t. zw. „przyjaciół nowej Rosji“. Z biegiem czasu koła te stały się dość liczne, aby wroku 1927 w Moskwie wczasie świętowania dziesięciolecia rządów bolszewickich dać możność założenia oficjalnej centrali tej nowej „międzynarodówki” bolszewickiej. Obecnie prasa Kominternu ogłasza zwołanie w dniach 22 i 23 lutego b. r. II-ej międzynarodowej konferencji „przyjaciół S. S. S. R.” w Essen w Niemczech. Konferencja ta ma na celu danie członkom organizacji rozkazów i wskazówek, jak mają zwalczać akcję antybolszewicką, której rozwój na całym świecie coraz bardziej niepokoi Sowiety.

IX. Sytuacja wewnętrzna w S. S. S. R.

Materjalne wyniki ustroju sowieckiego w Rosji są opłakane: ruina gospodarcza, zmniejszenie obszaru zasiewów, ogólna pauperyzacja, głód, bezrobocie, zmniejszenie wysokości zarobków i wzrost cen na przedmioty pierwszej potrzeby. Gromady bezdomnych dzieci i kryzys mieszkaniowy uzupełniają obraz komunistycznych rządów. Takie są rezultaty ustroju bolszewickiego w jednym z najbogatszych krajów świata, a stan ten trwa dotychczas bez najmniejszej nadziei na polepszenie dotąd, dopóki ustrój sowiecki nie upadnie.

Jakie w tym tragicznym stanie rzeczy panują stosunki między władzami sowieckiemi a ludnością rosyjską?

Żeby stworzyć sobie pewien konkretny obraz, wystarczy systematycznie czytać prowincjonalną prasę bolszewicką, która z jednej strony pisze o nieustannych rozruchach, o oporze przy płaceniu podatków, o licznych zabójstwach przedsta-

wicieli władz, o zorganizowanem przeciwstawieniu się antyreligijnej działalności Sowietów; z drugiej zaś strony rozpisuje się o represjach, szpiegostwie, zdradach, terrorze. Fakt, że władze sowieckie po 12 latach rządów zmuszone są utrzymywać wewnątrz państwa system terrorystyczny, dostatecznie świadczy o stanie niepewności obecnych władców Rosji i o stosunku ludności, która dotychczas nie uznaje narzuconego ustroju komunistycznego. To też naród rosyjski nietylko nie pragnie utrzymania się bolszewików przy władzy, lecz przeciwnie, wszelkie jego aspiracje skierowane są ku zrzuceniu jarzma partji komunistycznej i ustaleniu w Rosji ustroju praworządnego, któryby należycie zabezpieczył rozwój życia narodowego.

Rozpatrzmy stosunek poszczególnych grup ludności do władzy sowieckiej:

1) *Chłopi.* Gdy się mówi o ruchu antybolszewickim w Rosji, należy przedewszystkiem rozważyć nastroje warstwy włościańskiej, gdyż stanowi ona 90% całej ludności Rosji.

W 1921 roku Lenin pisał: „Kryzys ekonomiczny, pochodzący z powodu złego urodzaju w 1921 roku, doszedł do potwornych rozmiarów; chłop jest zrujnowany, zbiedniał i cierpi głód. I albo dowiedziemy, że potrafimy mu przyjść z pomocą, albo pośle on nas do djabła".

Jak bolszewicy przyszli z pomocą klasie chłopskiej, dowodzą najlepiej głód i powstania w Sowietach.[1])

To, co się obecnie dzieje na wsi rosyjskiej, żywo przypomina stan z 1921 roku, a nawet pod niektóremi względami wydarzenia doby obecnej są bardziej ważkie i brzemienne w następstwa.

Niezadowolenie chłopów wzrasta z dnia na dzień. Chłopi, żołnierze czerwonej armji, krytykują otwarcie politykę agrarną Sowietów. Chłopi w ciągu tego całego okresu wiele się nauczyli i walka ich z władzami sowieckiemi nosi charakter bardziej zorganizowany.

Kampanja zbożowa 1928—1929 roku dała dowód najlepszy, że bolszewicy, pomimo gwałtownych represyj, nie zdołali zmusić chłopów do oddania zapasów zboża. Lecz nie dość tego: represje stosowane przy odbieraniu zbiorów, wywołały jeszcze jeden, bardzo niepożądany dla władz sowieckich skutek: chłopi odpowiedzieli na prześladowania znacznem zmniejszeniem obszaru zasiewów, co z roku na rok grozi coraz to większą katastrofą głodową.

---

[1]) W tej sprawie odsyłamy czytelnika do broszury: „*La faillite du collectivisme en Russie*" wyd. Entente Internationale contre la III Internationale, oraz do poprzednich roczników „*Walki z bolszewizmem*".

Dalszą konsekwencją zbrojnych i okrutnych interwencyj bolszewików w życiu wsi jest zjawienie się mnóstwa oddziałów powstańczych, głoszących otwarcie wojnę przeciwko obecnemu ustrojowi. Można sobie wyobrazić, jak poważne niebezpieczeństwo przedstawia ten ruch antysowiecki dla obecnych władców Rosji, jeżeli w prasie bolszewickiej zaniepokojenie lokalnemi powstaniami stale wzrasta, a ilość zamordowanych przez chłopów w 1929 r. komunistów, określana jest liczbą 10.000 ludzi.

Ruch chłopski zaczyna zyskiwać sprzymierzeńców w wygłodzonych miastach, nawet w łonie samej partji komunistycznej, a zwłaszcza w oddziałach armji czerwonej. Możemy zanotować szereg sprzeciwów czerwonej armji w uśmierzaniu chłopskich powstań.

Dzienniki bolszewickie donoszą, że stwierdzono systematyczną kradzież broni z arsenałów i koszar wojsk czerwonych; broń ta rozdawana jest następnie wśród oddziałów powstańczych, które, zawdzięczając przychylnemu stosunkowi chłopów, ukrywane są w razie niebezpieczeństwa przez miejscową ludność, uniemożliwiającą oddziałom G. P. U. wyłapywanie powstańców.

Stan zbrojnego oporu wzmaga się systematycznie i nabiera znaczenia coraz to bardziej konkretnej walki z czerwonymi władcami.

Ostatnie poczynania bolszewików w dziedzinie „kolektywizacji wsi", o których pisaliśmy w zeszycie 26-tym na str. 30-tej [1]) zaostrzają sytuację, prowadząc z jednej strony do otwartej wojny bolszewików z chłopami, a z drugiej — niszczą produkcję rolną i pchają naród rosyjski w objęcia głodu. Skutki odbierania chłopom wszelkiej własności (ziemi, chat, narzędzi, zboża etc.) mogą dać niedające się dziś przewidzieć wyniki, powiększając wrzenie rewolucyjne przeciwko władzy sowieckiej.

2) *Robotnicy.* Moskiewscy dyktatorzy głoszą stale, że są obrońcami klasy robotniczej. Czy rzeczywiście mogą się oni opierać obecnie na tej klasie?

Napływające do nas informacje o stosunkach w Rosji sowieckiej stwierdzają, że naogół masa robotnicza jest wrogo usposobiona do władzy komunistycznej. Lecz, gdy chłopi podlegali dotąd tej władzy tylko jako władzy politycznej, robotnicy muszą ponadto traktować ją, jako jedynego chlebodawcę, co oczywiście wpływa na odmienne do niej ustosunkowanie się. Nie dowodzi to bynajmniej, że władza sowiecka nie odczuwa wielu trudności z powodu nieprzyja-

---

[1]) Artykuł: *Polityka rządu sowieckiego wobec chłopów.*

znego nastroju robotników. Chociaż rola jedynego chlebodawcy bezwzględnie ułatwia rządowi opanowanie masy robotniczej, lecz z drugiej strony robotnicy uważają władców bolszewickich za bezpośrednich sprawców swej nędzy i niepowodzeń.

Robotnicy, którzy w 1917 roku, pomagając bolszewikom do opanowania władzy, mieli nadzieję, że ich sytuacja materjalna polepszy się, widzą obecnie, po dwunastoletniem doświadczeniu, że nietylko nie są panami kraju, jak to im obiecywano, lecz przeciwnie: znacznie zubożeli i stali się nieomal niewolnikami.

Dlatego też, nie bacząc na swą zależność, zaczynają coraz bardziej podnosić głowy i jawnie wypowiadać swoje niezadowolenie z władzy sowieckiej. Z prasy sowieckiej dowiadujemy się o licznych demonstracjach robotniczych w Briańsku, Iwanowo-Wozniesieńsku, Jarosławiu, Odesie, Krzywym-Rogu i t. d. Jako powody tych demonstracyj podawane są przeważnie trudności aprowizacyjne, aresztowania strajkujących robotników i nadużycia władzy. Niektóre grupy dawnych wykwalifikowanych robotników na Uralu potrafiły rozwinąć ogromną kampanję antysowiecką w czasie wyborów i wykazały kompletną nieumiejętność sowieckich organów administracyjnych w kierowaniu przemysłem.

Może będzie zbyt wczesnem twierdzenie, że władza sowiecka ma w danym wypadku do czynienia z zorganizowanym ruchem robotniczym, połączonym z ruchem antysowieckim na wsi. Należy jednak skonstatować, że w łonie masy robotniczej ruch ten nabiera coraz to większych rozmiarów i że niewola bolszewicka staje się dla rosyjskiego robotnika coraz bardziej nie do zniesienia.

Ostatnie zarządzenia o tak zwanej „nieprerywce", czyli nieprzerwanej pracy w fabrykach, kasujące niedzielę i wprowadzające w każdym dziale przemysłu, a często nawet w jednej i tej samej fabryce, rozmaite dnie odpoczynku dla rozmaitych robotników — spotkały się z powszechną niechęcią mas robotniczych. Jeżeli do tego dodamy nędzę mieszkaniową, kryzys aprowizacyjny, zniechęcenie do kłamliwych haseł komunistycznych i... *2½ miljona bezrobotnych* z których tylko piąta część otrzymuje nędzne zasiłki, to zrozumiałym się staje wrogi stosunek większości robotników do władzy sowieckiej.

3) *Rzemieślnicy i drobni kupcy.* Tendencje antybolszewickie dają się jeszcze bardziej zauważyć wśród drobnych rzemieślników, kupców i wogóle wśród miejskiego elementu, jakkolwiek ekonomicznie uzależnionego od sowietów. Ci już wcale nie krępują się, by przy okazji za-

manifestować niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy. Jak dalece władze sowieckie nie ufają miejskim elementom dowodzi fakt, że gdy członkowie związków zawodowych mają prawo wyznaczać jednego delegata na 500 *uprawnionych* do głosowania, wyborcy należący do grupy, o której mowa, mogą wybierać tylko jednego przedstawiciela na 600 *obecnych* przy głosowaniu.

4) *Inteligencja.* Najbardziej prześladowaną w S. S. S. R., a posiadającą najmniej praw, jest klasa ludzi należąca do inteligencji. Po niebywałych prześladowaniach w pierwszych latach panowania ustroju sowieckiego, po masowych morderstwach i wygnaniach — inteligencja rosyjska zmuszona była skapitulować (przynajmniej pozornie) i zgłosić się do służby do władz sowieckich, gdyż niema w Sowietach innych instytucyj prócz rządowych.

Bolszewicy, wykorzystując wiadomości i doświadczenie inteligencji rosyjskiej, nie przestawali szpiegować jej i terroryzować. Oczywiście, taki stan rzeczy nie mógł wpłynąć na zmniejszenie nienawiści, przeciwnie, nieufność i wrogi stosunek wzrastały coraz bardziej. Chociaż w warunkach sowieckiego życia wyrażanie swych uczuć grozi represjami tem niemniej prasa światowa zanotowała wiele wypadków protestów i odezw umęczonej inteligencji rosyjskiej. A więc pamiętamy dobrze odezwę pisarzy rosyjskich z 1927 roku, zawierającą wiele skarg i przekleństw pod adresem władz sowieckich. Odezwa ta była drukowana w wielu pismach Europy i Ameryki.

Lecz i ci, którzy początkowo nawet lojalnie ustosunkowali się do poczynań komunistycznych, z biegiem czasu stwierdzili, że ustrój sowiecki nie jest w stanie przeprowadzić żadnej pracy pozytywnej, gdyż rujnując i niwecząc dotychczasowy dorobek kulturalny, nie potrafi nic zbudować. Taki wynik zmuszał niejednego nietylko do ucieczki od współpracy z bolszewikami, lecz często nawet do ucieczki od życia. Prasa sowiecka przepełniona jest wiadomościami o samobójstwach wśród inteligencji. Jako przykłady zawodów życiowych tego rodzaju przytoczyć możemy chociażby tylko przykład śmierci dobrowolnej prof. Tarasiewicza, zastępcy komisarza zdrowia S. S. S. R., zmarłego w jednem z sanatorjów niemieckich, i śmierć inżyniera Grum-Grzymajły, którego odezwę przedśmiertną umieściliśmy w Nr. X (17) „Walki z bolszewizmem". A przykłady takie, ilustrujące wymownie tragedję inteligencji rosyjskiej, są liczne.

5) *Czerwona armja.* Życie czerwonoarmistów i ich stosunek do władz znajdują stosunkowo niewiele oddźwięków w sowieckiej prasie. Jednak szereg przejawów niechęci do

ustroju sowieckiego wśród czerwonej armji dzienniki bolszewickie piętnują, zaznaczając, iż w wielu wypadkach przejawy te nabierają cech niepokojących.

Dlatego też w ostatnich latach komuniści zwrócili baczną uwagę na dokładną selekcję poborowych, z którymi dostawały się do armji elementy niezadowolone i niespokojne. Tłomaczy się to tem, że poborowi stanowią w 90% element chłopski, najbardziej opozycyjnie nastrojonych do ustroju komunistycznego. Biorą to więc komisje poborowe pod uwagę, dyskwalifikując przeważnie t. zw. „kułackich“ synów, czyli chłopów, pochodzących z zamożniejszych rodzin. Ruchy wyzwoleńcze, notowane wielokrotnie na terenach S. S. S. R., jak również oddziały formujące się poza Rosją sowiecką, w znacznej części są zasilane zbiegami z czerwonej armji. Takie nastroje w armji (prócz oddziałów G. P. U.), nie dają, należy przypuszczać, pewnego oparcia rządowi sowieckiemu.

6) *Tajne antybolszewickie stowarzyszenia młodzieży.* Coraz więcej przedostaje się do prasy sowieckiej informacyj o działalności tajnych antybolszewickich stowarzyszeń. Stowarzyszenia te rozwinęły się głównie od czasu lewicowej opozycji w łonie partji komunistycznej. Ruch ten wszczął się głównie wśród młodzieży i, według wiadomości pochodzących od samych komunistów, wykryto już kilkakrotnie takie sprzysiężenia nawet wśród komsomolców i pionierów.

W. Bucharin stwierdził w maju 1928 r. na VIII wszechzwiązkowym zjeździe komsomołu (młodzieży komunistycznej), że w S. S. S. R. tyle samo jest zorganizowanej młodzieży w tajnych antysowieckich organizacjach, co i w oficjalnym komsomole. [1])

7) *Ruchy religijne.* Z pośród czynników, pozwalających stworzyć sobie dokładny obraz stosunków panujących w Sowietach między ludnością a władzą, kwestja religijna gra bardzo poważną rolę. Rzeczywiście, w walce o swe wierzenia religijne ludność występuje w stosunku do bolszewików jednolicie. Przyznają to sami bolszewicy w jednym z numerów wydawnictwa „Nowyj Mir“, gdzie m. in. znajdujemy następujące ustępy:

...„Członkowie różnych grup religijnych zdają sobie należycie sprawę z zmian, które stworzyła rewolucja. Kościół walczy o opanowanie mas robotniczych. Przystowuje się on z ogromną zręcznością do rewolucyjnej rzeczywistości. Zmienia formę i treść swej działalności agitacyjnej i propagando-

---

[1]) W. Bucharin. „*Tiekuszczija zadaczi komsomoła*“. 2-gie wydanie. Moskwa, 1928.

wej. Rozumie doskonale, że można zwyciężyć swego przeciwnika, pod warunkiem dokładnego poznania jego sił. W Leningradzie, Moskwie, Charkowie i Mińsku i w całym szeregu innych miejscowości funkcjonują kursy religijne (w Leningradzie jest ich 5). Setki młodych ludzi studjują nietylko scholastykę i obrzędy religijne, lecz również języki, etykę socjalistyczną i chrześcijańską i t. d. Można spotkać w Bibljotece Leninowskiej w Moskwie młodych ludzi, w milczeniu badających starożytne tomy i zamieniających z sobą od czasu do czasu przyciszonym głosem uwagi. To są przyszli członkowie władz kościelnych. I nie należy się dziwić, gdy się widzi, że ci osobnicy kupują polityczną literaturę marksowską: dyrekcja kościelna w Tule uchwaliła, by studjowanie „Kapitału" Marksa uznać za obowiązujące. Prasa sowiecka podała do wiadomości, jak w fabryce „Kommunisticzeskij Awangard" w okolicy Włodzimierza duchowny Jewlew otrzymał, dzięki odpowiedniej agitacji, 2.000 podpisów robotników na podaniu wzywającem władze do budowy cerkwi na terytorjum fabryki... W Leningradzie i innych miejscowościach duchowni biorą udział w dyskusyjnych konferencjach i twierdzą, że zasady religji nie są sprzeczne z zasadami socjalizmu i komunizmu i że, przeciwnie, te ostatnie nie mogą być należycie pojęte i urzeczywistnione bez podstawy ideologji religijnej. W niektórych przedsiębiorstwach przemysłowych Zagłębia Donieckiego duchowni rozpowszechniają plakaty, wzywające robotników do regularnego uczęszczania do kościołów i twierdzące, że „Jezus walczył o dobrobyt robotników".

„Przedstawiciele różnych sekt, jak baptyści i inni, potrafią umiejętnie przeciągać na swą stronę wielu wyznawców nawet z pośród komunistów, szczególnie z kół komsomołu."

„Tendencje religijne wśród młodzieży znajdują poparcie ze strony ich rodzin. W niektórych szkołach moskiewskiego okręgu około 90% uczniów przystępuje do komunji św. W Orłowskiej i Tambowskiej guberniach nauka religji była wznowiona przy milczącej zgodzie kierownika szkoły".

Te dane sowieckie wystarczają, by zdać sobie sprawę z roli decydującej, którą odgrywa kwestja religijna w walce ludu rosyjskiego przeciwko ciemiężycielom.

Możemy jeszcze, dla uwypuklenia obrazu, przypomnieć sobie tę ogromną moralną rolę, którą gra wobec komunistycznych prześladowań niezłomna postawa duchowieństwa katolickiego, będącego przykładem dla duchowieństwa innych wyznań. Niezliczone wyroki śmierci, katowanie w lochach G. P. U., wysyłanie na wyspy Sołowieckie — wszystkie te najokrutniejsze a niemające u nas dostatecznego zrozumienia przykłady martyrologji księży katolickich, w znacznym stopniu podnosi na duchu i utrzymuje w równowadze przechodzącą

katusze ludność nietylko katolicką, lecz i przedstawicieli innych wyznań.

Trzeba podkreślić, że walka ta w oczach ludności ma w sobie wiele cech krzyżowych pochodów dla obrony zasad religijnych.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że wszystkie przytoczone elementy ruchu antybolszewickiego, które wcześniej czy później spowodują zmianę ustroju w obecnej Rosji sowieckiej, są przejawami zdrowej reakcji ludu rosyjskiego przeciwko destrukcyjnej i anarodowej działalności adeptów nauki Lenina.

Błyski prawdy.

Bolszewicki militaryzm. — Propaganda bolszewicko-komunistyczna wciąż zapewnia o pokojowych zamiarach rządu S. S. S. R. Fakty tymczasem wskazują na zgoła inny stan rzeczy: na gwałtownie rosnący militaryzm S. S. S. R. W dniach od 10 do 14 lutego b. r. miał miejsce drugi kongres „*Osoawiochemu*“, t.j. organizacj militarnej uzależnionej odczerwonej armji i mającej na celu pracę nad rozwojem lotnictwa wojennego i walki gazowej. Obecnie organizacja ta liczy podobno 5 miljonów członków. Kongres opracował plan pięcioletni działalności organizacji, który ma doprowadzić do zgrupowania w „Osoawiochemie“ około ***siedemnastu miljonów ludzi***, którzy wszyscy mają przejść wyszkolenie wojskowe. Planowany jest ogromny rozwój lotnictwa wojskowego i wyrobu gazów trujących. Do komitetu kierującego (zarządu) wybrano: Rykowa, Siemaszkę, Unszlichta, Gamarnika, Baranowa, Budiennego, Kamieniewa, Kujbyszewa i szereg wyższych oficerów czerwonej armji. Informacje powyższe ogłosiły sowieckie „*Izwiestja*“ z 10, 12 i 15 lutego 1930 r.

Swiat się budzi. — Prześladowania religijne w Rosji sowieckiej otworzyły oczy miljonom ludzi w państwach cywilizowanych na charakter „proletarjackiej wolności sumienia“, panującej w Sowietach. Swiat się budzi z uśpienia, bierny stosunek do Sowietów szybko zanika. Ruch antybolszewicki rośnie. Na całym świecie odbywają się wiece przeciwko barbarzyństwu bolszewickiemu i tworzą się komitety działania. W *Anglji* w Londynie odbyły się 2 olbrzymie wiece, a na prowincji było przeszło 50 wieców. We *Francji* odbyły się 2 wiece w Paryżu, wiece w Nicei, w Strasburgu, a szereg zebrań przygotowywanych jest w całym kraju. We *Włoszech* w Rzymie odbyło się zebranie wybitnych osobistości, na którem Mgr. d'Herbigny miał odczyt o męczeństwie chrześcijan

pod dyktaturą bolszewicką. W kraju przygotowują się duże manifestacje antybolszewickie. W *Belgji* wiece protestacyjne w Liège i w Bruxelli. W *Holandji* w Rotterdamie z inicjatywy dr. Kroppa miało miejsce wielkie publiczne zebranie antykomunistyczne. W *Danji* przygotowują się duże wiece. W *Szwecji* związek pastorów szwedzkich ogłosił piśmienny protest. W *Norwegji* w dniu 11 lutego był wielki wiec protestacyjny w Oslo; m. in. przemówienie wygłosił prof. Lund. W *Finlandji* kościół protestancki ogłosił odezwę skierowaną przeciwko komunistom. W *Czechosłowacji* dwie wielkie organizacje katolickie ogłosiły protest przeciwko komunistycznym zbrodniom. Przygotowują się liczne wiece. W *Jugosławji* w dniu 9 lutego b. r. miał miejsce olbrzymi wiec. W *Bułgarji, Niemczech, Hiszpanji* i innych krajach zawiązują się komitety obrony religji przed komunistycznem bezbożnictwem. O akcji w *Polsce* donosić będziemy naszym Czytelnikom w osobnych artykułach. List Ojca Świętego zelektryzował wszystkie narody katolickie. W dniu 19 marca, jako wyznaczonym przez Ojca Swiętego, setki wieców i zebrań wyrazi swoją solidarność z męczonymi chrześcicianami w Sowietach.

Boją się prawdy. — *Rząd sowiecki wprowadził nowe utrudnienia w komunikowaniu się mieszkańców S. S. S. R. z zagranicą.* Listy z zagranicy doręczane są tylko w tym wypadku, jeśli zawierają na kopercie imię, nazwisko i adres nadawcy, i jeśli odbiorca podpisze zaświadczenie, że zna nadawcę. Wszystkie listy są czytane przez „czarne gabinety". Utrzymywanie stosunków korespondencyjnych przez mieszkańców S. S. S. R. z zagranicą pociąga często za sobą aresztowanie i więzienie. Rząd sowiecki systematycznie dąży do odcięcia ludności rosyjskiej od całego świata.

Bezrobocie w Sowietach. — Agenci bolszewiccy przygotowują w państwach europejskich w dniu 12 marca b. r. szereg manifestacyj bezrobotnych wobec kryzysu gospodarczego. Rządy państw starają się zorganizować pomoc ludności jak mogą, a bolszewickim agitatorom warto przypomnieć, że w Sowietach zostało zarejestrowanych w dniu 1 stycznia 1930 r. — *2,293,000 bezrobotnych*, będących członkami komunistycznymi związków zawodowych. A ilu nie zarejestrowano?

Drożyzna w S.S.S.R. — Oficjalny sowiecki wskaźnik cen podaje, że biorąc za podstawę ceny 1913 r. = 100, obecnie ceny w Sowietach wzrosły w sposób następujący: dla *handlu detalicznego:* a) średnio dla całego sowieckiego upaństwowionego handlu 217, b) dla państwowych kooperatyw na płody rolne 191, na wyroby przemysłu 195, c) dla handlu prywatnego: w rolnictwie 485, w przemyśle 320. Wobec niemożliwości należytego zaopatrzenia ludności przez państwowy bolszewicki handel, ludność pokryjomu kupuje u prześladowanych prywatnych kupców.

Uwaga!

Następny kolejny zeszyt „Walki z bolszewizmem” ukaże się w początkach kwietnia. Przez miesiąc marzec członkowie naszej Redakcji zajęci są objazdami i akcją protestacyjną przeciwko prześladowaniom chrześcijan w Rosji. Prenumeratorów naszych informujemy, że przedpłatę zaliczamy nie według miesięcy, lecz według dostarczonych zeszytów.

Notatki bibljograficzne.

Walka z antychrystem. Napisał *Ks. Jan Urban T. J.* Nakładem Wydawnictwa ks. Jezuitów. Str. 24. Kraków 1930. — Doskonała ta broszurka, bardzo użyteczna w akcji przeciwko bezbożnictwu komunistycznemu, jest odbitką z Nr. 554 miesięcznika „Przegląd Powszechny“, wydawanego w Krakowie.

Niedola ludu. Nowa „czytanka“ wydana przez ruchliwą „Dobrą Prasę“ w Płocku (Piekarska 5). — Czytanka omawia w popularnej formie obecną kolektywizację wsi w Rosji sowieckiej. Cena setki czytanek z przesyłką 3 złote.

Czekiści. Napisał *Ks. W. Lesnobrodzki.* Druk. Antoni Mazurkiewicz, Sosnowiec 1930. — Broszurka ta, licząca zaledwie 22 str. i zawierająca sporo rusycyzmów, robi wstrząsające wrażenie swoją bezpośredniością opisu faktów bolszewickiego okrucieństwa, których świadkiem był autor broszurki, dawny generał rosyjski, a dziś ksiądz katolicki. Broszurka nadaje się do akcji propagandowej.

La signification et les conséquences du mouvement contre les persécutions religieuses en Russie. Wydanie *Entente Internationale contre la III-e Internationale* w Genewie, str. 13, rok 1930. — Treściwa, świetnie napisana broszurka, omawiająca znaczenie i konsekwencje ruchu protestacyjnego przeciwko prześladowaniu religji w Sowietach.

La Vague Rouge, francuskie pismo antykomunistyczne, wydawane w Paryżu (28. rue de Madrid), ogłasza w zeszytach 33 i 34 źródłową i znakomicie ujętą pracę prof. G. Gautherot o bolszewiźmie w kolonjach i o czerwonym imperjaliźmie.

Bor'ba za Rossiju, pismo wydawane w Paryżu, w № 160 ogłasza treść przemówień, wypowiedzianych na wielkim wiecu w dn. 29 grudnia 1929 w Paryżu przeciwko barbarzyństwom komunistycznym w Rosji.

Religion in Soviet Russia, napisał *William Channey Emhardt,* wyd. A. S. Mowbray & Co, 28 Margaret Street, London S 1. — Książka ta zawiera dużo dokumentów, charakteryzujących sytuację kościoła prawosławnego w Sowietach.

Revue des deux Mondes, w zeszycie z dn. 15.I.30 umieścił ciekawą pracę p. Kokowcewa p. t. *La lutte contre Dieu.*

Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem.

Wszyscy do walki z bezbożnictwem!

Dokumenty demaskujące komunistyczne bezbożnictwo, oraz materjały do akcji propagandowej, znajdziecie w następujących wydawnictwach:

Artykuły w zeszytach „Walki z bolszewizmem":

„**Bezbożnicy**“, zeszyt II, rok 1927.
„**Prześladowanie chrześcijan**“, zesz. VI, rok 1927.
„**Bankructwo bezbożnictwa**“, zesz. II (9), rok 1928.
„**Oświata komunistyczna**“ zesz. II (9), rok 1928.
„**Bolszewizm i religja**“, zesz. 18, rok 1928.
„**Bolszewizm i religja**“, zesz. 20, rok 1929.
„**Stolica Apostolska wobec bolszewizmu**“, zesz. 22, rok 1929.
„**Prześladowanie chrześcijan**“, zesz. 24, rok 1929.
„**Bolszewizm w szkole polskiej**“, zesz. 25, rok 1929.
„**Wychowanie bolszewickie i jego następstwa**“, zesz. 25, rok 1929.
„**Sojusz chrześcijan**“, zesz. 26, rok 1930.
„**List Ojca św.**“, zesz. 27, rok 1930.

Broszury:

„**Komunizm a religja**”, wydanie „Dobrej Prasy”, cena zł. 0,25.

„**Walka z antychrystem**”, napisał ks. Jan Urban T. J., Kraków.

„**Walka Międzynarodówki Bolszewickiej z Religją**”, napisała H. Krzemieniecka, Warszawa.

„**Prześladowanie chrześcijaństwa przez bolszewizm rosyjski**”, napisał Mac Cullagh, Kraków (większa źródłowa praca).

„**Czytanki**” wydane przez „Dobrą Prasę”, Płock, Piekarska 5, P. K. O. № 6420. Cena za 100 szt. zł. 3.—

„**Nasi męczennicy w Rosji**”, prawda o prześladowaniach religijnych. Wyd. „Dobrej Prasy. Cena zł. 0,25.

„Walka z bolszewizmem“.

Warunki przedpłaty w Warszawie i w kraju kwartalnie z przesyłką pocztową 3 zł. Cena pojedyńczego zeszytu 1 zł. Zagranicą przedpłata półroczna z przesyłką pocztową 1 dolar. Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczędn. Nr. 14-738.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok 5 m. 1. godziny przyjęć: 16-18, telefon 342-30.

Wydawca: Janusz Wierusz-Kowalski. Redaktor: Henryk Glass.

„Drukarnia Społeczna“ Plac Grzybowski 3/5. Tel. 205-80.